

Posiedzenie Komisji Zjazdowej

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka kolejne posiedzenie Komisji Zjazdowej.

Na posiedzeniu przedyskutowano wstępny projekt wytycznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR, przygotowany przez zespoły powołane w ramach komisji.

PAP

Wicepremier Bułgarii u P. Jaroszewicza

Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął, przebywającego w Polsce zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — Ziwnko Żiwkova.

Przedmiotem rozmowy, która upłynęła w serdecznej atmosferze, były sprawy polsko-bułgarskiej współpracy w dziedzinie budownictwa ogólnego i przemysłowego. (PAP)

Delegacja Sejmu PRL w Jugosławii

Wczoraj przybyła do Jugosławii, na zaproszenie parlamentu SFRJ, z 6-dniową wizytą oficjalną delegacja Sejmu PRL, z marszałkiem Stanisławem Gucwą na czele.

Na lotnisku belgradzkim delegację parlamentarzystów polskich powitali: przewodniczący Zgromadzenia SFRJ Kiro Gligorov, wiceminister spraw zagranicznych Nikola Milicevic i inne osobistości.

W czasie wizyty delegacja Sejmu PRL odbędzie rozmowy w parlamencie SFRJ i spotka się z przedstawicielami parlamentów republikańskich.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, wtorek 8 lipca 1975

Nr 151 (9735)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Obrady prezydiów — OKP i Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

II Apel Sztokholmski podpisano w Warszawie

Powstrzymanie wyścigu zbrojeń, zjednoczenie wszystkich sił pokoju w staraniach o zakaz użycia wszelkiej broni masowej zagłady, zwołanie światowej konferencji rozbrojenia — oto główne treści apelu Światowej Rady Pokoju, który podpisany został wczoraj w Warszawie przez uczestników wspólnego, rozszerzonego posiedzenia prezydiów Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju i Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Apel ten uchwalony został przed miesiącem w Sztokholmie.

R. Chandra odznaczony Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński udekorował w Belwederze Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL sekretarza generalnego Światowej Rady Pokoju Romesha Chandra.

Odnaczenie przyznane z okazji...

Dokończenie na str. 2

OKP została udekorowana medalami Rady Pokoju NRD przez przewodniczącego rady — prof. Guenthera Drefahla. PAP

Dowódca specjalnej jednostki WP na Bliskim Wschodzie u E. Gierka

Wczoraj I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek przyjął płk. Tadeusza Cepaka — dowódcę trzeciej zmiany specjalnej jednostki Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie i jego zastępcę płk. Mieczysława Gołębniaka, którzy powrócili do kraju.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk.

Płk T. Cepak zameldował I sekretarzowi KC PZPR o pełnym wykonaniu zadań na bliskowschodnich posterunkach nokoju przez żołnierzy specjalnej jednostki WP.

Edward Gierek wyraził uznanie i podziękowanie za wzo- rową postawę i ofiarność w służbie dowództwu oraz wszy- stkim żołnierzom jednostki, którzy w trudnych warunkach, spełniając wielce odpowiedzial- ną misję pokojową, przyczyni- li się do dalszego umocnienia autorytetu Polski Ludowej w świecie. (PAP)

Polska — Czechosłowacja

Sesja komitetu współpracy gospodarczej

Wczoraj rozpoczęła się w siedzibie Urzędu Rady Ministrów XVI Sesja Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-technicznej. Obradom przewodniczą wicepremierzy Franciszek Kał i Rudolf Rohliczek.

W skład delegacji obu krajów wchodzi przedstawiciele kierownictwa komisji planowa- nia, zainteresowanych resor- tów oraz eksperci.

Tematem posiedzenia XVI Sesji jest przegląd realizacji ustalonych podjętych na sesji poprzedniej, a także późniejszych umów i uzgodnień z zakresu specjalizacji produkcji i dostaw kooperacyjnych. Na tle zwiększającego się zakresu współ- pracy gospodarczej między Pol- ską i Czechosłowacją obrady plenarnej sesji koncentrują się nad zagadnieniami koordynacji planów na lata 1976 — 80, wz-ajemnej wymiany towarowej, współpracy przemysłowej (zwła- szcza w przemyśle maszyno- wym, hutniczym i chemicznym), a także w dziedzinie transportu i budownictwa.

Jednym z tematów sesji jest współdziałanie obu krajów w zakresie czystości wód granic- nych i badań naukowo-tech- nicznych. (PAP)

Zanim otrzymają indeksy



Trwają egzaminy wstępne na uczelnie. Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o indeksy ubiega się w roku bieżącym ponad 5000 absolwentów szkół średnich. Uczelnie dysponuje 1995 miejscami. Po emocjach egzaminów pisemnych nadszedł czas na egzaminy ustne. Niektóre kierunki już wystar- towały, inne startują dopiero dzisiaj.

Na zdjęciu: komisja przysłuchuje się odpowiedziom kandyda- tek na studia geograficzne.

Fot. — H. Kamza

Dymisja rządu

48-godzinny strajk powszechny w Argentynie

Wczoraj w Argentynie rozpoczął się 48-godzinny strajk powszechny, proklamowany przez Powszechną Konfederację Pracy (CGT), największą w tym kraju centralę związkową.

Przestał funkcjonować tran- sport publiczny, przerwały pracę zakłady przemysłowe, poczta, a rozgłośnie radiowe ograniczyły program do nada- wania muzyki non stop. Pod-jęta w ostatniej chwili przez rząd próba rozładowania napięcia społecznego nie przy- niosła rezultatów. CGT po spotkaniu przewodniczącego centrali związkowej, Casildo

Herrerasa, z ministrem pra- cy, Cecilio Conditti podała do wiadomości, że strajk zo- stanie przeprowadzony.

W niedzielę wieczorem 8- osobowy gabinet argentyński podał się do dymisji. Oficjal- nie ogłoszono, że dymisja ma na celu umożliwienie prezy- denta Republiki, pani Marii

Dokończenie na str. 2

„Szczyci” w Helsinkach w końcu lipca?

Konferencja europejska na drodze do finału

Na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie uzgodniono szereg nowych porozumień, które zarysowały już finał prac nad głównym dokumentem politycznym KBWE — Deklaracją Zasad. Przyjęto formułę potwierdza- jącą, iż ustalenia KBWE nie naruszają umów i porozumień za- wartych uprzednio przez państwa uczestniczące.

Ponieważ do rozwiązania po- zostało już bardzo niewiele problemów, delegacja Francji zaproponowała wczoraj na po- siedzeniu Komitetu Koordynacyjnego KBWE, aby wień- czące konferencję spotkanie na najwyższym szczeblu w Hel- sinkach odbyło się w końcu lipca br.

Po uzgodnieniu szeregu otwartych dotychczas proble- mów, 33 państwa europejskie, Stany Zjednoczone i Kanada osiągnęły zasadnicze porozu- mienie w sprawie ostatecznej treści dziesięciu podstawo- wych zasad, mających okre- ślać stosunki między państwami uczestniczącymi w konfe-

rencji. Dotyczą one kardyna- lnych problemów współzicia narodów: suwerenności naro- dowej, zakazu użycia siły w re- gulowaniu stosunków między- narodowych, nienaruszalności granic, integralności teryto- rialnej, pokojowego rozstrzy- gania sporów, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, praw czo- łowieka, samostanowienia naro- dów, współpracy między pa- Ństwami, realizacji w dobrej wierze postanowień wynika- jących z prawa międzynarodo- wego.

Bardzo poważny postęp zo- stał osiągnięty również w za- kresie czwartego, ostatniego punktu porządku obrad, jakim jest określanie kroków, które podejma państwa uczestniczą- ce w KBWE po zakończeniu konferencji. Jak można się do- wiedzieć w kuluarach konfe- rencji, w toku intensywnych kontaktów nieformalnych, pa- Ństwa uczestniczące w KBWE uzgodniły wczoraj główne za- sadę wielostronnej współpra- cy ogólnoeuropejskiej po za- kończeniu konferencji. (PAP)

Pełna moc IV bloku „Dolnej Odry”

Wczoraj turbina w bloku „Dolnej Odry”, znajdującego się w okresie rozruchu, osią- gnęła pełną moc 3000 obrotów na minutę. W ten sposób za- kończono w tej elektrowni ważny etap prac przed syn- chronizacją bloku z krajową siecią energetyczną, co ma na- stąpić już za kilka dni.

IV blok zostanie przekaza- ny do eksploatacji w ostatnich dniach lipca — zgodnie z od- powiedzią budowniczych na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza. (PAP)

TEKST II APELU SZTOKHOLM- SKIEGO ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Charakteryzując obecną sy- tuację międzynarodową, w któ- rej rozwija się ruch obroń- ców pokoju, R. Chandra pod- kreślił, że główną jej cechą są postępy polityki odprężenia i współpracy między narodami. Dzięki temu ludzkość może z- ufnosć patrzeć w przyszłość. Trzeba jednak pamiętać — stwierdził mówca — że odprę- żenie nie może postępować au- tomatycznie, że jest to sprawa wymagająca aktywnego współdziałania i jednoci wszystkich sił pokojo- wych świata.

Dażeniem ludzkości w dzi- siejszych warunkach walki o pokój daje wyraz tzw. II Apel Sztokholmski.

W toku spotkania 70 zasłu- żonych działaczy polskiego ruchu pokoju, przedstawiciele różnych sił społecznych kraju i środowisk zawodowych, zo- stało udekorowanych Medala- mi 25-lecia ŚRP.

Sekretarz generalny OKP — Elżbieta Kolanowska otrzy- mała medal radzieckiego Ko- mitetu Obrony Pokoju z rąk I sekretarza ambasady ZSRR w Warszawie — Janisa Jaun- dzemsa.

Grupa czołowych działaczy

krótko

Depesza OK FJN

W związku z „Miesiącem solidar- ności z narodem koreańskim” ob- chodzonym w Polsce i wielu kra- jach świata zgodnie z apelem SFZZ, Ogólnopolski Komitet Fron- tu Jedności Narodu przesłał do Ko- mitetu Centralnego Demokratycz- nego Frontu Zjednoczenia Ojczy- zny depeszę z gorącymi pozdrowie- niami i najlepszymi życzeniami o- raz wyrazami solidarności.

Posiedzenie na Kremlu

Sprawy związane z porządkiem dnia i pracą rozpoczynającej się dzisiaj III sesji Rady Najwyższej ZSRR 9 kadencji, rozpatrywano wczoraj na posiedzeniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, które od- było się na Kremlu pod przewod-

nictwem N. Podgornego, przewo- dniczącego Prezydium Rady. W po- siedzeniu wziął udział L. Breżniew i inni radzieccy przywódcy.

Spotkanie ministrów

W stolicy ZSRR zakończyły się wczoraj rozmowy radzieckiego mi- nistra handlu zagranicznego, N. Pa- toliczewa z francuskim ministrem gospodarki i finansów, J.-P. Four- cadem. W ciągu dwudniowych roz- mów ministrowie przedyskutowa- li kwestię rozszerzenia i pogłębie- nia radziecko-francuskiej współ- pracy handlowo-gospodarczej i przemysłowej.

Konferencja kobiet w Rostocku

W Rostocku rozpoczęła się wczoraj czterodniowa konferencja ko- biet w ramach obchodów „Tygod- nia Bałtyku — 1975”. Omówi ona wkład kobiet i ich organizacji w dzieło umacniania pokoju i bez- pieczeństwa w krajach nadbałty- ckich. W konferencji bierze udział 175 delegatek 71 organizacji kobie- cych z 9 krajów.

Parlament zachodnioeuropejski

Wczoraj w Strasburgu rozpo- częła się kolejna sesja parlamen- tu zachodnioeuropejskiego. Na se- sji zostaną rozpatrzone problemy związane z projektem utworzenia Unii Zachodnioeuropejskiej. De- legaci mają ustalić swoje stanowi- sko odnośnie propozycji powoła- nia rządu zachodnioeuropejskiego, niezależnego od rządów poszczę- gólnych krajów członkowskich EWG, odpowiedzialnego jedynie przed parlamentem zachodnioeu- ropejskim.

Oświadczenie H. Wilsona

Występując wczoraj na Zjeździe Związku Zawodowego Brytyjskich Górników, premier H. Wilson o- świadczył, że W. Brytania pod- względem gospodarczym przeżywa obecnie okres krytyczny.

Amnestia w Egipcie

Prezydent Egiptu, A. Sadat, podpisał 6 bm. dekret o amnestii. Obejmuje on wszystkich skaza- nych za przestępstwa polityczne,

w tym również osoby skazane za- ocznie oraz wyrokami specjalnych trybunałów rewolucyjnych i ludo- wych powołanych w Egipcie za- rządów zmarłego prezydenta Na- sera. Amnestia nie obejmuje, aresz- towanych po 15 maja 1971 roku, w tym byłego wiceprezydenta A. Sabiego i jego zwolenników.

Wypowiedź prezydenta Filipin

Prezydent Filipin F. Marcos o- świadczył, że jego rząd zamierza położyć kres sytuacji, w której wojskowe bazy USA na Filipi- nach korzystają z prawa ekstery- torialności. Jako państwo suwe- renne — powiedział on — Filipiny przejmą kontrolę nad tymi baza- mi i będą je wykorzystywać z po- żytkiem dla własnych interesów, m. in. rozwoju gospodarczego.

krótko

Są zabici i ranni

Atak izraelski na Liban

Z Bejrutu donoszą, że izra- elskie siły zbrojne dokonały w niedzielę o północy ataku na Liban południowy. Jednost- ki marynarki wojennej Izraela ostrzelały obozy uchodź- ców palestyńskich w rejonie Tyr, podczas gdy artyleria bombardowała strefy przygr-aniczne Libanu. Ogłoszony w Bejrucie komunikat podaje, że wojska libańskie odpowiedzia- ły ogniem. Strzelanina ustała wczoraj nad ranem.

Rzecznik jednej z organiza- cji palestyńskich oznajmił, że w wyniku akcji izraelskiej wśród uchodźców są zabici i ranni.

Minister spraw zagranic- nych Libanu P. Takla, zako- munikował, że Liban wniósł skargę do Rady Bezpieczeń- stwa ONZ w związku z akta- mi agresji Izraela wobec tery- torium libańskiego, dokonany- mi wczoraj o świcie. (PAP)

Można zbudować świat pokoju

Jak już informowaliśmy, na posiedzeniu Prezydium SRP uchwalony został tekst apelu — Sztokholm 1975. Apel ten podpisany wczoraj w Warszawie głosi:

Sukcesy polityki pokoju i odpreżenia stworzyły nowy klimat międzynarodowy, nowe nadzieje, nową ufność i optymizm narodów.

Pokój można obronić, można zbudować świat pokoju. Jednocześnie pokojowych może przewyciężyć istniejące nadal jeszcze przeszkody na drodze do nowego świata: światła bez wyzysku, głodu i nędzy.

Główną przeszkodą w uczeniu się procesu odpreżenia jest odwracalnym jest wyścig zbrojeń.

Stale zagraża on naszej planecie zagłada nuklearna. Rozwój procesu odpreżenia groźbę tę zmniejszył, lecz wyścig

zbrojeń ożywia ją ponownie, co zagraża samemu odpreżeniu. Ciężar wyścigu zbrojeń kładzie się ciężkim brzemieniem na warunki bytu szerokiej masy, powodując stale rosnące koszty utrzymania, inflację i kryzys ekonomiczny. Oznacza to ciągłą grabież narodów ze znacznej części ich bogactw i zasobów naturalnych.

Proces odpreżenia otworzył przed nami nowe perspektywy zwycięstw w walce o lepszy międzynarodowy porządek ekonomiczny, o prawa narodów do bogactw ich własnych ziem. Proces odpreżenia ułatwia walkę narodów przeciw grabieżczym machinacjom monopolu i spótek ponadnarodowych.

Wyścig zbrojeń, gromadzenie zapasów broni przez imperialistów, dopinguje i wspiera siły agresji, militarysty, faszystów, kolonializmu i rasizmu. Odpreżenie jest istotnym czynnikiem w umacnianiu wysiłków zmierzających do osiągnięcia niezależności, sprawiedliwości i postępu społecznego we wszystkich krajach.

Odpreżenie stwarza nowe możliwości rozwiązywania najbardziej palących problemów międzynarodowych, likwidacji ognisk napięć i konfliktów. Zaprzestanie wyścigu zbrojeń otworzy drogę do osiągnięcia wielkich celów ludzkości: ustanowienia zakazu użycia broni nuklearnej i innych broni masowej zagłady, wprowadzenia ogólnego i całkowitego rozbrojenia, zbudowania świata bez broni.

Światowa opinia publiczna ma dziś większą niż kiedykolwiek przedtem siłę, ale ponosi zarazem większą odpowiedzialność. Powinna więc zwrócić się przeciwko tym, którzy bogacą się na zbrojeniach, przeciwko orędownikom zimnej wojny, przeciwko wrogom ludzkości.

Światowa Rada Pokoju apeluje do wszystkich rządów i parlamentów, do wszystkich ruchów pokoju, do partii politycznych, do związków zawodowych, organizacji kobiecych i młodzieżowych, do wszystkich instytucji, religijnych, społecznych, kulturalnych i innych ruchów, które zaangażowane są w wysiłki na rzecz postępu ludzkości — o zjednoczenie się w nową, wielką światową ofensywę przeciwko wyścigowi zbrojeń.

Po to by odpreżenie jak najszybciej stało się nieodwracalne — po to by ustanowić międzynarodowy ład ekonomiczny — powstrzymajmy wyścig zbrojeń!

Zjednoczmy się w staraniach o zakaz użycia wszelkiej broni nuklearnej i innych broni masowej zagłady!

Zmarł O. Skorzeny

W stolicy Hiszpanii zmarł 5 bm. hitlerowski zbrodniarz wojenny, Otto Skorzeny.

Sejgany był on m.in. w Austrii, gdzie wydano przeciw niemu na kark arestowania za udział w masakrach Żydów przed wojną oraz za zbrodnicze eksperymenty w obozie Sachsenhausen z użyciem pistoletów do wystrzeliwania zatrutych pocisków. W czasie wojny w stopniu obersturmbannführera SS kierował wieloma akcjami dywersyjnymi przeciw wojskom koalicji antyhitlerowskiej.

Szczególnie głośna akcja Skorzenego było uwolnienie z rąk polskiej proaliantowskiej rządu marszałka Błogosławie — faszystowskiego dyktatora Benito Mussoliniego w 1943 r. (PAP)

Zjednoczmy się w dążeniu do ogólnego i całkowitego rozbrojenia!

Zjednoczmy się w żądaniu bezwzględnego zwolnienia Światowej Konferencji Rozbrojeniowej! (PAP)

Poznańska AE na rzecz gospodarki

Akademia Ekonomiczna w Poznaniu postanowiła ponownie swą ofertę w stosunku do jednostek gospodarki narodowej, którym może zaoferować rozwiązanie wielu zagadnień z zakresu elektronicznego przetwarzania danych, ekonomiki handlu wewnętrznego, ekonomiki przemysłu oraz towaroznawstwa.

W 1974 roku w pracach naukowo-badawczych na rzecz praktyki uczestniczyło blisko 200 pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni nie licząc udziału ponad 260 osób spoza Akademii. Wartość zleceń zrealizowanych przez te uczelnie

Powstaną wojewódzkie spółdzielnie usługowe

W auli Uniwersytetu im A. Mickiewicza w Poznaniu odbyła się wczoraj narada aktywu spółdzielczości pracy z województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pleskiego i poznańskiego, poświęcona podsumowaniu przeszło 20-letniego dorobku Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Poznaniu oraz dostosowaniu organizacyjnych form spółdzielczości do nowego podziału terytorialnego kraju. Mówili o tym prezesi: WZSP — Jan Dobry i CZSP — Bohdan Trampczyński.

Docelowo w każdym województwie powstaną wojewódzkie spółdzielnie usługowe oraz motoryzacyjne, remontowe — budowlane, pralnicze i lekarsko-dentystyczne, które zjednoczą wszystkie dotychczasowe powiatowe i rejonowe spółdzielnie tych branż. Pozostałe spółdzielnie: metalowe, chemiczne, odzieżowe i inne utworzą krajowe związki branżowe z siedzibami w różnych miastach kraju. Np. Krajowy Związek Spółdzielni Remontowo-Budowlanych i Materiałów Budowlanych będzie miał swą siedzibę w Poznaniu, podobnie jak utworzony już Krajowy Związek Spółdzielni Poligraficznych.

Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy ulega reformie. Jednak nie od razu, lecz stopniowo. Do końca roku będzie służył spółdzielniom radą i pomocą, aż do ich okrzepnięcia w nowych związkach. Będzie też prowadził sprawy socjalne spółdzielni, by nie komplikować sezonu urlopowego i wakacyjnego.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele komitetów wojewódzkich partii i urzędów wojewódzkich z nowych województw; żywo interesując się podziałem aktywów spółdzielczych. Wojewoda poznański Stanisław Cozaś udekorował prezesa CZSP — Bohdana Trampczyńskiego honorową odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. (pch)

W Radio Wolna Europa

Wielkie pranie rodzinnych brudów

Najnowsze perypetie Radia Wolna Europa aż proszą się o teatr groteski... Żyjąc z niej biurokrację charakteryzuje bezdenna drętwość umysłowa — za którą należy jej się Order Kalosza. Tylko biurokracja, której w ogólnym bałaganie okresu Watergate popuszczono wodze, która czuje się bezkarnie, może stworzyć taką atmosferę surrealizmu i absurdu.

To co ocalało z centrali nowojorskiej RWE, pakuje swe manele. Przenosi się do Waszyngtonu, gdzie wyznaczono nowe miejsce postoju głównej kwatery rozgłośni. Doszło do tego, przed czym biurokraci bronili się rękami i nogami. Urzeczywistnił się koszmar, który straszył ich we śnie.

Od czasu, kiedy wykuszono się grono wspaniałych i oddanych sprawie ludzi... rozgłośnia została opanowana przez biurokratycznych fuserów z trzeciego garnituru. Do władzy dorwali się oportuniści i durnie.

Ten nieco przydługi, cytaty z tytułem pochodzi z wychodzącego w Nowym Jorku „Nowego Dziennika”, który w swej redakcji udzielił azylu kilku byłym pracownikom RWE, zwolnionym z pracy wskutek decyzji władz amerykańskich. Od tego czasu Radio Wolna Europa stało pod przegrzeźdzeniem byłych współpracowników, którzy na łamach „Nowego Dziennika” bezlitośnie rozprawiali się z nim i wywlekając na światło dzienne wszystkie „rodzinne” brudy.

Bodźcem do tego ekshibicjonistycznego prania rodzinnych brudów stała się decyzja władz amerykańskich, likwidująca nowojorską filię RWE i przenosząca ją w okrojonym stanie do Waszyngtonu, gdzie — jak można przypuszczać — ta zimnowojenna rozgłośnia będzie pracowała pod baczniejszym niż dotychczas okiem finansujących ją władz amerykańskich.

O tych logicznych i powszechnie znanych kulach nowojorskiej przeprowadzki nie wspomina jednak „Nowy Dziennik”, który nadaje sprawie bardziej przyziemne i małoekonomiczne rozmiary, pisząc bez ogródek: „Ojciec koncepcji podporządkowania Nowego Jorku był dyrektorem polskiej sekcji w Monachium Jan Nowak. Stworzył ją dla innych celów. Chodziło o „nauczenie rozumu” szefa polskiej redakcji w Nowym Jorku Karola Wagnera”.

Autor tego felietonu z „Nowego Dziennika”, który podpisał się skromnie inicjałami „bob” postuluje na zakończenie wysłanie Jana Nowaka na zieloną trawę. Postulat niewątpliwie słuszny.

ALOJZY MĘCLEWSKI

Kto pomoże w odnalezieniu?

Gdy żołnierz Armii Radzieckiej Władimir Gładyszew wraz ze swą jednostką wyzwał hitlerowski obóz zagłady w Oświęcimiu — odnalazł obok krematorium zagłodzoną, ledwie żywą 5-letnią dziewczynkę. Więźniowie opowiedzieli żołnierzowi, że matka dziewczynki — Rosjanka — została spalona. Dziewczynka zaopiekowała się Polka — najprawdopodobniej również była więźniarką — i zabrała ją ze sobą z wyzwolonego obozu. Przed jej odjazdem z obozu — Gładyszew i jego koledzy sfotografowali się wraz z dziewczynką i jej nową opiekunką.

Żołnierz przez cały okres frontowych walk i wszystkie późniejsze lata zachował te fotografie. Na całe życie zapamiętał grozę Oświęcimia, zapamiętał 5-letnią dziewczynkę. Niestety nie zna imienia i nazwiska ani jej, ani jej polskiej przybranej matki.

Pisząc obecnie o tym do Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzeźnica — prosi o pomoc w ich odnalezieniu. Dyrekcja muzeum skontaktowała się już z byłym żołnierzem frontowym, który mieszka obecnie w mieście Orsk w obwodzie orenburskim. Jedynym jednak dokumentem, który może na prowadzić na ślad poszukiwanych, jest — jak dotychczas — wspomniana fotografia (jej reprodukcję zamieszczamy powyżej).

Na zdjęciu tym dziewczynka (dziś około 35-letnia kobieta) siedzi na kolanach żołnierza. Po jego prawej stronie — trzymająca w ręku zabawkę — Polka, która zaopiekowała się nią. (PAP)



Fot. — CAF

R. Chandra odznaczony

Dokończenie ze str. 1
stało temu wybitnemu działaczowi za jego wkład w dzieło pokoju i umacniania międzynarodowej współpracy.

Podkreślając zasługi R. Chandry jako działacza Światowej Rady Pokoju przewodniczący Rady Państwa przypomniał wkład Polski w rozwój światowego ruchu pokoju, stwierdzając, że przez cały czas istnienia Polski Ludowej kraj nasz jest wierny polityce pokoju i odpreżenia.

Dziękując za wyróżnienie R. Chandry scharakteryzował obecną działalność Światowej Rady Pokoju. Głównym jej celem jest sprzyjanie wszelkim przedsięwzięciom służącym współpracy międzynarodowej, likwidacji napięć, czynienie nia procesu odpreżenia nieodwracalnym. Chandra podkreślił rolę inicjatyw pokojowych i działalność Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych, podnosząc w szczególności ich ważną rolę Polski w umacnianiu światowego pokoju.

LOGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane tylko w części południowo-wschodniej w godzinach popołudniowych miejscami przejściowo duży. Możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna od 23 do 27 stopni. Nad morzem około 18 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

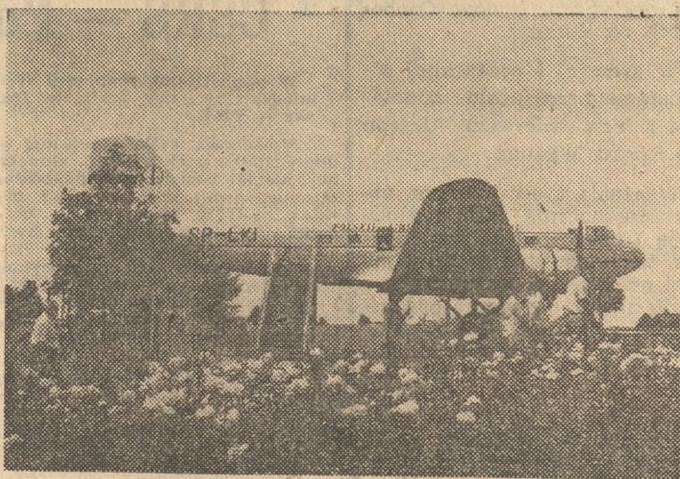
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon:

600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029.

Wieruszów odmieniony

Pięćotysięczny Wieruszów, położony nad Prosną, na dawnym szlaku bursztynowym, prawa miejskie zyskał w 1368 roku. I choć w XV wieku dwukrotnie został strawiony pożarami, w XVI był znanym ośrodkiem handlu, rzemiosła i oświaty. Ale potem rozpoczęły się wieki pechowe. Raz po raz katastrofy wojenne i żywiołowe niszczyły odradzające się miasto. Nawet w XIX wieku spłonął doszczętnie dwukrotnie: w 1806 roku oraz 1878, a i w 1919 roku — okresie walk o zachodnią granicę — został silnie zniszczony. W niepodległej Polsce odzyskał prawa miejskie, w 1929 roku uzyskał łączność ze światem w postaci linii kolejowej z Kępna do Herbow Nowych.



czący rany płynął ślamazarnie. Natomiast odpływali ludzie...

Jednym z źródeł do najkrwawszych dziejów Wieruszowa są wydane w NRF wojenne pamiętniki Kurta Meyera, który jako „Panzermeier” zasłynął okrucieństwem dowódcy „Leibstandarte Adolf Hitler” — formacji wojskowej SS, będącej przyboczną gwardią Adolfa Hitlera.

Jego relację z walk 1 września 1939 roku, pełną dramatyzmu, świadczą o zaciętości oporu wojsk polskich stawianego napastnikom w rejonie Wieruszowa, kończy lakonicznie: „Wzmianka o noclegu na północnym zachód od miasta, „którego pożar rozświetla noc”. Nazwy tej wsi „Panzermeier” nie podaje. Ale chodziło o Wyszanów lub Torzeniec.

W Wyszanowie stoi obecnie pomnik ku czci mieszkańców tych wsi, pomordowanych w pierwszych godzinach wojny — jak zeznają świadkowie — przez batalion SS. Zabito salwami lub granatami 59 osób — wśród nich 15 kobiet, półroczna niemowlę, 12 dzieci, 7 osób powyżej 70 lat... Sądząc z zachowanego spisu nazwisk — ofiarą padło w całości lub częściowo 10 rodzin. Ponoć — jak głosi pochodząca jeszcze z 1939 r. hipoteza motywowana przez zbrodni — „wojska niemieckie szły rozmaitymi kolumnami i z braku łączności ostrzelały się wzajemnie, a winę zwałono na Polaków”. Być może, że się ostrzelały. Ale czyż nie należy szukać jedynie „uzasadnienia” tego co miało miejsce w Wyszanowie, już we wcześniejszej o tydzień deklaracji Hitlera wobec generalicji Wehrmachtu: „Wysłałem na wschód moją gwardię trupich głów (Totenkopfstandarte) z rozkazem zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci polskiej narodowości i języka. Tylko w ten sposób zdobędziemy teren, którego tak bardzo potrzebujemy”. W rezultacie spośród niespełna 6 tysięcy mieszkańców Wieruszowa — przemianowanego pod hitlerowski borem w „Wilhelmsbruecke” — zginęła ponad połowa!

Nawet wyzwolenie w styczniu 1945 roku miało w Wieruszowie bardziej dramatyczny przebieg, aniżeli w większości miast pomiędzy Wisłą i Odrą. Bowiem przy wieruszowskim moście przez Prosnę zcołgali 3 armii pancerniej gwardii generała Rybalki, którzy w ciągu poprzednich dni wielkiej ofensywy przemierzali średnio po pięćdziesiąt kilometrów, musieli stoczyć zaciętą, niemal do bowa walkę. Kronika 53 brygady pancerniej gwardii utrwała wielu wyróżnionych za te walki.

W Wieruszowie roku 1975 tamte bitewne wydarzenia zdradzają tylko liczne enklawy zieleni wśród nowej zabudowy. I tylko nieliczne stare domy, choć zadbane, upiększone jak tylko można, ujawniają kontrast pomiędzy przedwojennym a dzisiejszym Wieruszowem.

A przecież pierwsze powojenne dziesięciolecie nie przerwało jeszcze owej złej passy. Dla zrujnowanego miasta leżącego na poboczu głównych nurtów odbudowy i przeobrażeń kraju, pośrodku biedniackiego rolnictwa (najsłabszych ziem w województwie łódzkim) czas le-

Kiedy w roku 1954 Wieruszów awansował na stolicę powiatu (tworzonego z części obszaru powiatu wieluńskiego oraz skrawka powiatu kępińskiego) jego aktywa gospodarcze stanowiła 40-osobowa spółdzielnia krawców i 80-osobowa szewców i cholewkarzy. Jego aktywa komunalne stanowiło 8 publicznych studzien. I jakkolwiek powiat był najmniejszy w województwie łódzkim, przeciętne 18 kilometrów dróg bitych wśród 501 km kwadratowych stanowiło infrastrukturalne „dno”. Jeśli dodać, że w ogóle pierwsze dwie biblioteki na tym obszarze powstały w 1946 roku, a i w roku 1954 było ich na sześć gmin i miały 7, że bazy kulturalne tworzyły jedynie stare remizy strażackie...

W czasie następnego dwudziestolecia dokonał się imponujący rozwój, zarówno miasta jak jego wiejskiego zaplecza. 6 gmin niedawnego powiatu wieruszowskiego, z dniem 1 czerwca objętych przez województwo kaliskie, osiągnęło poziom wyminierny średnia zbiorów czterech zbóż. Sieć dróg bitych rozrosła się do 279 kilometrów (do każdej z większych wsi dojeżdża się asfaltem), w 19 wsiach założono już 40 kilometrów wodociągów, wybudowano ogółem 21 szkół, 23 obiekty kulturalne. Pod względem rozwoju bazy kulturalnej powiat wieruszowski wiodł prym w całym województwie łódzkim.

Zaś sam Wieruszów zdobył w 1972 roku tytuł ogólnopolskiego wicemistrza gospodarności. O jego dzisiejszych aktywach uprzedmiotawiania stanowi Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego (300 pracowników), Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „Prosa” dostarczająca m. in. podzespoły radiowe (600 zatrudnionych), filia „Wólczański” (850 ludzi załogi), Zakład Ociepleniowy „Sztuka Sieradzka” (200 pracowników). Odbudowane miasto ma dobre za-

plecze socjalne, obiekty kultury. Obok szkół podstawowych (rozbudowuje się gmach gminnej szkoły zbiorczej), liceum ogólnokształcącego, działają zespoły szkół zawodowych z technikum mechanicznym, liceum zawodowym i szkołami zasadniczymi o kierunku mechanicznym i krawieckim. Wyasfaltowane ulice, wodociąg, dwie restauracje i kawiarnia zorganizowana w... samolocie komunikacyjnym, który przekornie ustawiono obok szczątków dawnego zamczyska. W pobliżu ośrodek turystyczny — wypoczynkowy, rojny gości.

Aktywność społeczna wykorzystała w maksymalnym stopniu szansę roku 1954. Nader światły lokalny patriotyzm przejawiał się również w regulacji doliny Prosnę; przeprowadzonej wspólnie z wojewódzkimi do niedawna sąsiadami — Kępem i Sycowem i mogącą być wzorcem kooperacji. A zarazem zakończono już dokumentację na budowę kanalizacji i oczyszczalni ścieków, ujęcia wody. Gotowy jest projekt gazociągu miejskiego, podłączonego do magistrali gazu ziemnego. Rozpoczęto właśnie budowę osiedla mieszkaniowego dla połowy dotychczasowego stanu mieszkaniowego wraz z kompletnym zapleczem komunalnym, socjalnym, rekreacyjnym.

Co będzie teraz? W ubiegłym roku rozpoczęto w podwieruszowskiej Klebie budowę dużych zakładów płyt wiórowych meblarskich. Termin rozpoczęcia produkcji — IV kwartał roku przyszłego. Całkowicie „rozkręcenie” zakładów, mających zatrudniać 1.300 ludzi — w roku 1977. Otóż ta fabryka będzie partycypowała ćwierćmiliardem złotych w realizacji zamierzeń Wieruszowa, godnego XXI wieku.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Jak długo trwa „natychmiast”?

Sala rozpraw w siedzibie Okręgowej Komisji Arbitrażowej (OKA) w Poznaniu. Na stole akta, z których wynika, że w kotłowni osiedla mieszkaniowego w Trzciance przy ul. Żeromskiego należy natychmiast założyć tzw. wymienniki ciepła typu WP-6-10/2. Po zamówieniu ich (przez Pilskie Przedsiębiorstwo Budowlane) Wytwórnia Urządzeń Instalacji Przemysłowych „Termowent” w Radomiu odpowiada, że dostawa nastąpi w 1976 roku. Z jednej strony: natychmiast — z drugiej: w roku 1976! Właśnie ta przeciwstawność spowodowała spór arbitrażowy.

Prowadzący rozprawę arbitra OKA udziela głosu przedstawicielowi Wytwórni. Ten oświadcza:

— Przysyłając się do prośby PPB skracamy termin dostawy wymienników i zobowiązujemy się przekazać je do 30 lipca 1975 roku.

— Zgadza się na proponowany przez Wytwórnię termin — stwierdza pełnomocnik PPB.

— Sprawa jest zatem wyjaśniona — konkluduje arbitra.

Nie czekając na orzeczenie, które będzie stanowiło, że „Termowent” zobowiązany jest do 30 lipca dostarczyć PPB dwa wymienniki ciepła, przedstawiciele obu przedsiębiorstw opuszczają salę rozpraw. Błyskawiczne tempo „dogadania się” może sugerować, że ingerencja arbitrażu była przedwczesna. Byłby to jednak wniosek całkowicie fałszywy. Sprawa wymienników ciepła ciągnie się bowiem od 1969 roku i przez kilka lat zainteresowane jednostki — Spółdzielnia Mieszkaniowa w Trzciance i PPB, do których później dołączył „Termowent” — same nie potrafiły dojść do porozumienia. Wskazuje na to wymiana korespondencji w latach 1972 — 1974 świadcząca, że jej autorem — a zwłaszcza PPB — raczej obcy był samokrytycyzm. Nikt nie poczuwał się do winy za liczne nieprawidłowości, których serię zapoczątkowało założenie w kotłowni wymienników ciepła — innych niż przewidywał projekt. Po tem — w 1969 roku — rozpoczęła się eksploatacja tego obiektu i niebawem nastąpiła awaria jego urządzeń. Dopiero w styczniu 1972 roku dokonano odbioru kotłowni. Przedstawiciel spółdzielczości mieszkaniowej stwierdził wówczas, że:

„dopuszcza się przyjęcie kotłowni z tymi (wadliwymi — przyp. red.) wymiennikami pod warunkiem, że wykonaw-

ca w razie awarii usunie jej skutki w okresie rękojmi”. Stanowisko takie trudno uznać za słusze, czemu da wyraz, ale dopiero w 1975 roku Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Poznaniu (cytat z odpowiedzi tej instytucji na pismo OKA sygnalizujące nieprawidłowy odbiór inwestycji):

„Zapewniamy, że w przyszłości spółdzielczość mieszkaniowa nie będzie odbierać kotłowni, niesprawnych pod względem technicznym”.

W 1972 roku odebrano właśnie taki obiekt i w rezultacie co kilka miesięcy pękaly zbiorniki-wymienniki powodując dłuższe przerwy w dopływie ciepłej wody do mieszkań. Na szczęście pracownicy obsługujący kotłownię każdorazowo wychodzili z opresji bez szwanku.

Wywiązał się taki dialog:

Spółdzielnia: — Żądamy niezwłocznej wymiany urządzeń (chodzi o założenie tych, które przewidywała dokumentacja) na koszt wykonawcy.

PPB: — Spółdzielnia musi finansować taką wymianę, której jednak nie da się szybko przeprowadzić. Zamówienia na wymienniki realizowane są bowiem po upływie dwóch lat od ich złożeń.

Sprawa ruszyła z martwego punktu, kiedy Spółdzielnia skierowała ją do Okręgowej Komisji Arbitrażowej. Uczyniła to pod koniec września 1974 roku. OKA jeszcze przed wydaniem werdyktu — wykozystując swoje uprawnienia do sygnalizowania władzom administracyjnym i gospodarczym różnorodnych nieprawidłowości — zwróciła się do byłego Urzędu Powiatowego w Pile w sprawie zabezpieczenia kotłowni przed wybuchem. PPB zostało natomiast zobowiązane do złożenia zamówienia na dostawę wymienników o właściwych parametrach. Dopiero wówczas wykonawca zamówił owe wymienniki!

W lutym tego roku zapadło prawomocne orzeczenie arbitrażowe. Oto jego fragment:

„PPB zastosowało w kotłowni inne urządzenia niż przewidywał projekt, a urządzenia te są nieodpowiednie. Nastąpiły awarie, a doraźne ich usuwanie nie zapobiegło dalszym awariom i może spowodować wybuch kotłów. W tej sytuacji wykonawca ponosi pełną odpowiedzialność za wykonanie kotłowni niezgodnie z projektem i ma obowiązek wymiany zbiorników — wymienników ciepłej wody na własny koszt niezwłocznie po otrzymaniu — w trybie awaryjnym — urządzeń...”.

W maju OKA zorganizowała konferencję przedstawicieli zainteresowanych instytucji,

by wysondować, czy lutownicze orzeczenie jest realizowane. Okazało się, że sprawa znów znalazła się w impasie: przed stawiciel PPB wyjaśnił, iż producent wymienników ciepła „precyzyjnie” wyznaczył „rychły” termin ich dostawy, a mianowicie rok 1976.

Był to termin nie do przyjęcia. Oznaczał bowiem — w związku z wyłączeniem z eksploatacji niesprawnych urządzeń grożących wybuchem — co najmniej roczną przerwę w dopływie ciepłej wody do mieszkań w osiedlu przy ul. Żeromskiego. Jednakże PPB tylko złożyło dwa zamówienia (oba w 1974 roku) i na tym zakończyło „starania” o przyspieszenie dostawy. Powinno natomiast — uwzględniając zarówno ważny problem społeczny jak i treść prawomocnego orzeczenia arbitrażowego — skierować do OKA wniosek o ustalenie, że „Termowent” jest zobowiązany w trybie awaryjnym (a więc nie w 1976 roku) dostarczyć 2 wymienniki ciepła. Ponieważ PPB nie zrobiło takiego kroku, prezes OKA w Poznaniu, zgodnie ze swoimi uprawnieniami, wszczął spór z urzędem. Wydał odpowiednie zarządzenie, że powodem będzie PPB a pozwanym — „Termowent”, przy czym spór będzie dotyczył ustalenia treści umowy o dostawę wymienników w trybie rzeczywistej awaryjności. PPB tak postąpiło. W rezultacie „Termowent” szybko zmienił stanowisko i stwierdził, że dostarczy wymienniki do 30 lipca tego roku.

W sumie jest to historia tylko częściowo optymistyczna. Mówiąc o optyzmie myślę o autorytecie arbitrażu gospodarczego, o umiejętnym wykorzystaniu przezeń jego uprawnień. Zresztą jedno z drugiego wynika. Godny podkreślenia jest fakt, że arbitraż nie ogranicza się do orzecznictwa. Jak widać na przykładzie sprawy wymienników, stosuje się również inne środki w postaci natychmiastowej sygnalizacji nieprawidłowości oraz konferencji-sondaży na temat przebiegu realizacji prawomocnych orzeczeń. Jest wszakże w tej sprawie druga strona medalu: fakt, że nie wystarczył sam werdykt wydany przez OKA, że musiała ona stosować inne środki (sygnalizację, konferencję, decyzję o wszczęciu sporu z urzędem) nie wystawia najlepszego świadectwa jednostkom, których dziełem była niesprawna i niebezpieczna kotłownia. Wykazały one niedostatek operatywności w usuwaniu swoich zaniedbań.

MICHAŁ ŁUCZAK

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Wybrać właściwy kierunek



Bożena Hyla

Bożena Hyla za swą dobrą pracę, która przyczyniła się do tego, iż Rolnicza Spółdzielnia Produkcji w Skrzynkach może dzisiaj pochwalic się niebagatelnymi osiągnięciami w produkcji rol-

nej wpisana została do Księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej.

Zaczęło się wszystko w 1955 roku kiedy w Skrzynkach rozpoczęła pracę księgowa.

— Trudny to był okres — wspomina. — Dochody spółdzielni były niewielkie, średnia dniówka wynosiła zaledwie 8 złotych. Nie było mowy o specjalizacji gospodarstwa. Hodowano bydło, owce, trzodę chlewną, konie. Zróżnicowane też były uprawy. Nic więc dziwnego, że RSP Skrzynki, jak wiele innych spółdzielni w tych latach nie spełniała oczekiwań i — co tu dużo mówić — była w rozsypce. Ludzie zaczęli ze spółdzielni wstępować. W 1956 roku z 12 członków pozostało 6. Areal zmniejszył się z 243 ha do 148 hektarów.

W tej sytuacji zaczęto wszystko od nowa. Bożena Hyla, absolwentka średniej szkoły rol-

niczej postanowiła zrezygnować z papierkowej roboty i objąć funkcję kierownika produkcji. I chociaż nie było to wcale łatwe, przy pomocy wszystkich rolników spółdzielnia zaczęła się dźwigać.

— Zdawałam sobie sprawę — mówi Bożena Hyla — że jeśli nie zwiększymy produkcji i nie ukierunkujemy naszego działania, nie mamy szans. Postawiliśmy nie tylko na uprawę zbóż ale również buraków, rzepaku, lucerny. Plony stopniowo wzrastały. W parze z tym szła też większa wydajność krów. Dla przykładu w 1955 roku uzyskiwaliśmy od krowy rocznie 600 litrów mleka, w 9 lat później — 3700 litrów.

Tam gdzie było można, stopniowo wprowadzano mechanizację. Maszyny powoli zastępowały ręce rolników przy rozrzućaniu obornika, sadzeniu ziemniaków, potem ich wybie-

ranie... Teraz na polach RSP Skrzynki pracują nie tylko traktory, sadzarki i koparki do ziemniaków ale również dwa kombajny „Bizon Super” i „Vistula”.

Spółdzielnia nie dysponuje zbyt wielką ilością gruntów, toteż kierunek produkcji dostosowano do możliwości. Postawiono na drób. Hoduje się obecnie w gospodarstwie 300 000 broilerów rocznie. Za kilka lat liczba ta ma zwiększyć się dwukrotnie. Poza tym głównym kierunkiem spółdzielnia posiada oborę na 56 krów i chlewnię na 560 sztuk. Są też bukaty... Rocznie ze Skrzynki odstawia się 1250 kilogramów żywca z hektara i 1200 kilogramów zboża z 1 ha.

— Nasza koncepcja spółdzielczego gospodarstwa — mówi kierowniczka produkcji — sprawdziła się. Widać to choćby po wysokości dniówki. Siega ona obecnie 130 złotych.

Spółdzielnia dysponuje majątkiem wartości 19 milionów. Sporo z tego co roku przeznacza się na fundusz socjalny. Chodzi bowiem o to, by spółdzielnia nie tylko dawała pracę, ale była jak najlepszym zakładem, w którym sprawy pracowników nie są odsuwane na margines. Są więc wbrew tradycjom wiejskim — pełnopłat-

ne urlopy. W miarę możliwości ci rolnicy korzystają z wolnych sobót. W gospodarstwie urządzono dostępną dla wszystkich pracowników łaźnię z prysznicami i ciepłą wodą, szatnię, w której przebrać się można w odzież roboczą. Wszystkie rodziny pracowników mają w swoich mieszkaniach gaz dowożony systematycznie w butlach, wodę bieżącą (zbudowano studnię głębinową). Końca dobrego budowa spółdzielczego bloku z mieszkaniami kilkumiejowymi, woda, centralnym ogrzewaniem. W bogatym programie socjalnym spółdzielni uwzględniono też budowę domów jednorodzinnych — kilku rolników już się wybudowało. Na innych czekają działki. Wiele też organizuje się wycieczek krajozwojczych i zagranicznych, wyjazdów do teatru, opery.

— Ludzie na wsi — kończy rozmowę Bożena Hyla — chcą uodobnić swoje życie do życia w mieście. Chcą wyzwolić się od harówki od świtu do nocy. Spółdzielnia im w tym musi pomagać i pomaga.

JOLANTA LENARTOWICZ

Ksieża z Polski wśród Polonii i na misjach

Dwadzieścia kilka krajów — pięć kontynentów — Europa, Ameryka, Afryka, Azja, Oceanie — to obszary, na których można spotkać księży i siostry zakonne z Polski. Wyjeżdżają tam co roku, jest ich blisko 800, a wnet wyjedzie kolejna, kilkudziesięcioposobowa grupa.

Pracują wśród naszych polonijnych rodaków, spełniając obowiązki religijne i duszpasterskie, zgodnie z zadaniami i misją Kościoła. Ale jednocześnie przywożą z sobą polską mowę, słowo ojczyzny i chronią wielu rodaków przed zapomnieniem języka kraju, który z jakiegoś powodu opuścili. Polonia czeka na księży z Polski, tworząc przeciwko niej jedną z sił, broniących jej przed wynarodowieniem służących utrzymaniu języka ojców i dziadków.

Ksieża i siostry zakonne pracują też na misjach katolickich w krajach odległych, o innych kulturach, sposobie życia mieszkańców. Nauczają religii, ale także często nie to, nie duszpasterstwo staje się, z konieczności, ich głównym zajęciem. Ksieża stają twarzą w twarz z problemami społecznymi, kulturalnymi, o których tylko słyszeli w Polsce. Można wiele o tym przeczytać w listach polskich misjonarzy do kraju. Piszemy do „Za i Przeciw” z Kamerunu o M. Biernat: „Postanowiłem wykopać studnię. Sprowadziłem z Fiquil jednego obywatela, który wskazał mi, gdzie jest żyła wodna i wziąłem się do roboty. (...) Wykopaliśmy już pięć metrów, a wody nie widać. Robota niewiele posuwa się naprzód, bo trafiliśmy na kamienie, a poza tym cały sprzęt to łopata, wiaderko i drabina. Za posiadane oszczędności kupiłem 6 worków cementu”. Albo z listu ks. A. Szulca do „Gościa Niedzielnego” — również z Kamerunu: „W Olouon, gdzie zawieźliśmy na budowę naszą podreżną apteczkę, powstała zbiegiem czasu nieoficjalna przy-

chodnia. Zaczęło się od zwykłych opatrunków. Szczególnie mój aparat do mierzenia ciśnienia wzbudza powszechne zaufanie. (...) Ponieważ przeszedłem w Katowicach szpital kliniczny jako pacjent i okazało się, że nie mam żadnych chorób — co tam o niej wiadomości. Nadsłuchiwanie zakazuje ostrzeżenie przypraw (pil-pili), a podciśnieniu radzę kawę. Wyniki mam dobre, bo czego ludzie mają szukać w szpitalu, w Sangmelinie (bez wody i prądu), gdzie nawet zabieg chirurgiczny kończy się infekcją...”

A więc obowiązki lekarzy, nauczycieli, budowniczych, rolników. Nie to, co w Polsce, w polskich parafiach... Jakże jednak często stają bezradni wobec poważniejszych problemów — głodu, nędzy, rażącej niesprawiedliwości społecznej. Jakże inaczej patrzy się stamtąd na daleką Ojczyznę, jakaż staje się bliska, dobra i piękna.

Wypełniając tak różne obowiązki, pamiętają zarazem o Ojczyźnie, mówią o niej. Nie raz od nich tubyłyce dowiadują się, że istnieje kraj nad Wisłą i Odrą, który nigdy nie miał kolonii, nie uciskał innych ludów.

Piszemy do „WTK” o. Krzemianki z Kamerunu o tym, jak po raz pierwszy tubyłyce słyszeły od niego o Polsce: „Nasze informacje, zdjęcia były dla nich rewelacją tej miary, co lot człowieka w Kosmos. (...) Nasze przybycie wzmożyło zainteresowanie Polską. Mimo woli staliśmy się obok zasadniczej profesji również misjonarzami, czy ambasadorami polskiej kultury”. O. Gościński z Japonii pisze m. in.: „Jana trudnością jest przekonanie Japończyków, że Polska jest

krajem socjalistycznym, w którym praktyki religijne są dozwolone, a Kościół katolicki nie tylko istnieje, ale się rozwija. To rzecz dla nich niepojęta. Gdy im pokazywałem fotografie z procesji Bożego Ciała czy z pielgrzymek do Częstochowy, nie chcieli uwierzyć...”

I tak jest w dziesiątkach listów wysyłanych do polskich pism katolickich, uczelni katolickich, przyjaciół.

Władze państwowe udzielają pomocy w wyjazdach. Jednym z jej przejawów są coroczne seminaria dla księży i siostr zakonnych, którzy zdecydowali się pracować wśród Polonii i na misjach.

Tegoroczne seminarium, trzynaste z kolei, zgromadziło 83 osoby duchowne — 64 księży zakonnych z 14 zgromadzeń, 12 siostr zakonnych i 7 księży diecezjalnych z 5 diecezji. Ponadto 50 proc. uczestników wybrała się do Polonii — do Brazylii, Argentyny, Boliwii, Kolumbii, Paragwaju, Kanady, USA, RFN, Austrii, Włoch, Francji, Danii, Anglii i Szwecji. Ci którzy zdecydowali się pracować na misjach, pojadą do: Zairu, Ghany, Togo, Kamerunu, Madagaskaru, Tanzanii, Rwandy, Wybrzeża Kości Słoniowej, Indonezji, Nowej Gwinei, Japonii, Australii.

Seminarium zorganizował Urząd do Spraw Wyznań. Uczestników typowały przełożeni zgromadzeń zakonnych i kurie diecezjalne.

Celem seminarium było zapoznanie księży z podstawowymi problemami społecznymi, ekonomicznymi i kulturalnymi Polski.

Ksieża i siostry zakonne wysłuchali wykładów wybitnych świeckich specjalistów naszego życia gospodarczego i kulturalnego, naukowców, a także profesorów KUL i ATK — ks. doc. dr. hab. W. Smolonia, prof. dr. hab. T. Turow

skiego i ks. prof. dr. hab. J. Myśkowi. Spotkali się też z W. Adamskim — członkiem Rady Naczelnej Towarzystwa „Polonia”, wybitnym aktorem, M. Pawlikowskim. Obejrzał film „Potop”, spektakl teatralny „Rzecz listopadowa”, byli w Teatrze Wielkim. Duże wrażenie wywarło zwiedzenie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeranowie.

W szczerą i serdeczną atmosferę przebiegało spotkanie z kierownictwem Urzędu do Spraw Wyznań.

Wrażenia z seminarium, atmosferę na nim panującą oddają i bezpośrednie wypowiedzi uczestników i w anonimowej ankiecie, w której odpisywali uwagi na temat organizacji i przebiegu. Oto niektóre z nich: „Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby było jak najlepiej”. „Seminarium uważam za bardzo pożyteczne”. „Podobała mi się atmosfera”. „Tematy wykładów były bardzo konkretne. Ukazały Polskę silną i piękną. A to jest bardzo dużo”. Była też za otwartością. Seminarium w sposób obiektywny poszerzyło wiedzę o naszym kraju, społeczeństwie, rządzie. Jestem za to bardzo wdzięczny”.

Uczestnicy seminarium niedługo wyjadą w dalekie strony. Będą tęsknić za Ojczyzną, jak ich poprzednicy, jak piszą o tym w listach do Polski. Niedawno np. ks. A. Lewandowski, który w 1972 r. pojechał do Brazylii na misję, pisał w „Kierunkach” o tej tęsknocie, o szukaniu kontaktów z Polską, z jej przedstawicielami.

Ks. Lewandowski pisze m. in., że w pracy duszpasterskiej opowiada Brazylijczykom o polskim Kościele, polskiej religijności i w ogóle o Ojczyźnie. Można być przekonany, że podobnie czynić będą uczestnicy tegorocznego seminarium, że na obczyźnie będą łączyć służbę Kościołowi z wiernością naszej Ojczyźnie.

WŁODZIMIERZ WANAT

Sport

Rekord Polski Jerzego Hewelty

Trójmecz lekkoatletyczny CSRS — Polska — USA

W poniedziałek rozpoczął się na praskim stadionie na Strachowice międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny Czechosłowacja — Polska — USA.

Trójmeczową walkę rozegrana w poniedziałek przy pięknej, słonecznej, niemal bezwzględnej pogodzie, zainaugurowali specjaliści od niskich płotków. Inauguracja wypadła dla nas bardzo dobrze. Zwycięzca tej konkurencji Jerzy Hewelt po ładnej walce z Amerykaninem Shlone ustanowił rekord Polski 49,5. Niestety później naszym lekkoatletom wiodło się, szczególnie w biegach, znacznie gorzej.

Z naszych biegaczy na pochwałę mimo porażki, zasłużyli 400-metrowcy. Jaremski, a szczególnie miłośnik Płetrzyk stoczyli piękną, wyrównaną walkę z Amerykanami, uzyskując dobre rezultaty.

W skoku o tyczce przewaga Polaków była wyraźna. Kozakiewicz atakował nawet rekord świata 5,07, ale nie udało mu się go powtórzyć. Cybulski triumfował w skoku w dal, mimo że tym razem nie przekroczył 8 metrów. Gorzej powiodło się trójkoszom, którzy ulegali Amerykaninowi Haynesowi. W rzutach najlepiej poszło się młodzie, a szczególnie Jagliński. Oszczepnicy nie zdołali przekroczyć 80 m.

W konkurencjach kobiet zdobywaliśmy punkty dzięki biegaczkom, a głównie Szewińskiej, Rabstyn i Ludwiczowskiej. W konk-

kurencjach technicznych Polki wypadły słabo.

Po pierwszym dniu trójmecz w konkurencjach kobiecych:

CSRS — Polska 28:45
CSRS — USA 27:46
USA — Polska 36:37

Klasyfikacja trójmeczowa mężczyzn po pierwszym dniu:

Czechosłowacja — Polska 49:76
Czechosłowacja — USA 48:73
USA — Polska 61:60

8 i 9 bm. zawody na Malcie

Sześć medali poznańskich juniorów - kajakarzy

W Młodzieżowym (wojewódzko-bielskim) odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w kajakarstwie z udziałem 40 klubów i 20-osobowej kadry narodowej. W jej skład wchodził dwóch poznaniaków: Ireneusz Świątowski z Budowlanych i Waldemar Bajka z Posnani. Ten pierwszy zawodnik wraz z partnerem z innego klubu zdobył złoty medal w wyścigu kanadyjek na 10 tys. m. W Bajka wchodził natomiast w skład: czwórki, która wywalczyła złoty medal na dystansie 500 m, a także dwójki, która zdobyła srebro w wyścigu na 10 tys. m i brąz na dystansie 1000 m.

Kadrowicze, którzy w Młodzieżowym wygrali prawie wszystkie konkurencje, obecnie w Ślesinie pod Koninem przygotowują się do mistrzostw Europy. Impreza ta odbędzie się za trzy tygodnie w Włoszech. Start J. Świątowskiego i W. Bajki jest niemal pewny.

Z poznańskich kajakarzy nie na leżących do kadry na wyróżnienie zasłużyli walczyli: Andrzejewski, Jamrozinski, Szymkowiak oraz zawodnik Posnani — Lewandowski. Czwórka w tym składzie zdobyła srebrny medal na 10 tys. m i brązowy na 1000 m.

Dzisiaj na Malcie rozpoczyna się dwudniowe kajakowe mistrzostwa Polski seniorów strefy obejmującej tereny dawnych województw: zielonogórskiego, wrocławskiego, szczecińskiego, opolskiego i poznańskiego. Początek zawodów każdorazowo o godzinie 10. (v)

8:1 z Kanadą

Kolejne zwycięstwo piłkarzy za Oceanem

Rozegrany w Montrealu międzynarodowy mecz piłkarski Kanada — Polska zakończył się zwycięstwem naszego zespołu 8:1 (2:0). Bramki zdobyli — dla Polski: Grzegorz Lato — 3; Kazimierz Deyna — 2 oraz Andrzej Szarmach, Bronisław Bula i Joachim Marx; dla Kanady: Bob Bolitho.

Reorganizacja związkowych rad kultury fizycznej

Przyspieszyć rozwój sportu i turystyki

Zmiany w podziale administracyjnym kraju wymagają odpowiedniej modyfikacji struktury związków zawodowych, przy czym również tych organów, które zajmują się sportem, turystyką i wypoczynkiem po pracy. Reforma w tym zakresie polega na rozwiązaniu rad kultury fizycznej i turystyki przy nowotworzonych, wieloletnich radach związków zawodowych oraz na powołaniu rad kultury fizycznej i turystyki przy nowo utworzonych wojewódzkich radach związków zawodowych.

Już wkrótce (do 30 bm.) WRZZ w Kaliszu, Lesznie, Pile i Koninie powołają swoje rady kultury fizycznej i turystyki, przy czym w skład ich prezydiów wejdzie więcej działaczy (do 11) niż było ich (do 9) w dawnym RKFIT przy WRZZ. Poszerzenie składowości zostało podyktowane faktem, że po likwidacji ogniw powiatowych, nowa RKFIT przy WRZZ współpracuje bezpośrednio z zakładowymi radami kultury fizycznej i turystyki.

Mówiono o tych sprawach w ubiegłym tygodniu na naradzie zorganizowanej w Poznaniu z udziałem Jerzego Błażka sekretarza Związku Rad Kultury Fizycznej i Turystyki. W trakcie obrad podkreślano konieczność osiągnięcia podstawowego celu reorganizacji, który sprowadza się do tego, że nie wolno zaprzestać nie tylko dotychczasowego dorobku, lecz należy stworzyć warunki sprzyjające jego pomnożeniu.

W bieżącym roku do najważniejszych imprez masowych, które będą także swego rodzaju ogniwem w nowo powołanych radach kultury fizycznej i turystyki, zaliczono narodowe biegi przełajowe oraz turniej siatkówki o puchar CRZZ. Z innych ważnych poczynań wymienimy akcję „Klub sportowy — zdrowie”, popularyzację 10-minutowek gimnastycznych w zakładach pracy i budowę ścieżek zdrowia.

Zwycięstwo G. Gołaskiego porażka K. Filipówny

We wczorajszej informacji z meczu tenisowego Olimpij — Polonia Bydgoszcz mylnie podaliśmy dwukrotnie Gołaskiego (Polonia) zwycięzcę z Sobieszczańskim (Polonia) 7:5, a Filipówną (Olimpia) przegraną z Mrozowską 3:6, 6:4. Przepraszamy.

Po wyprawie poznańskich alpinistów

Lodowiec w Andach otrzyma imię „Poznań“

Informowaliśmy na bieżąco naszych czytelników o przebiegu poznańskiej alpinistycznej wyprawy naukowej w Andy. Jak wiadomo, jej członkowie wrócili już szczęśliwie do Poznania. Przed kilkoma dniami spotkaliśmy się prawie ze wszystkimi uczestnikami tej ekspedycji.

Nasza alpinistyczna i naukowa wyprawa należy chyba do udanych — mówi Mariusz Grebieniow, kierownik Akademickiego Klubu Turystycznego. — Zdołaliśmy jedenaście wierzchołków, w tym „pięciotysięczników”...

Podczas rozmowy dowiedzieliśmy się o wielu ciekawych sprawach. Zdobył szczyt Huacashash (5644 m) uczczono umocowaniem na nim flagi polskiej i peruwiańskiej. Drugiemu zdobytemu wierzchołkowi o wysokości 5495 m, który jest jeszcze bezimienny, poznańscy proponowali nazwę Peru nazwę „Szczyt Przyjaźni Peruwianko-Polskiej”.

Trzeba dodać, skoro już o nazewnictwie mówimy — informuje Jacek Gutowski — że na Huacashash weszliśmy ponownie lodowcem schodzącym z jego zboczy. Postanowiliśmy „nasz” lodowiec nazwać „Poznań” i spotkaliśmy się z pełną aprobatą dla tej propozycji.

Niemalże są też osiągnięcia naukowe poznańskiej ekspedycji. Ocenia je wysoko Maciej Laskowski, który z ważnych przyczyn musiał odwołać swój udział w wyprawie w Andy. „Łupy” zaiste bogate: ponad 1000 okazów pajęczaków, motyli, chrząszczy z tropiku, sporo mchów i porostów z najwyższych partii górskich, próbki gruntów skalnych i materiału lodowcowego — oto co dla Instytutu Biologii przy UAM zebrał polski andyjszyk, Zbigniew Zimny.

W czasie jednej z wypraw

zdarzył się wypadek, który kosztował niemal, gdyż zniszczeniu uległ jeden z precyzyjnych przyrządów do badań z dziedziny meteorologii.

Tym niemniej — mówi Andrzej Jaskuła — nasz kolega, Tomasz Chrzan, nie miał „podręcznika” naukowym instytucjom w Polsce. Zebrane informacje i zapisy o wilgotności, grubości pokrywy śnieżnej, temperaturze, ciśnieniu — to na pewno cenne materiały naukowe.

Podobnie, jeśli chodzi o zbieranie materiałów naukowych, ma się sprawa z etnografią tych tak odległych ziem.

Szczególnie zainteresowali nas boliwijscy Indianie Potosi — mówi Mariusz Grebieniow — z uwagi na ich oryginalność w przystrojeniu się, na ich instrumenty muzyczne i prymitywne narzędzia rolnicze. Wydaje się, że Zakład Etnografii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu zyska dla swoich zbiorów cenne materiały nawet takie, jak przedmioty magiczne stosowane przez znachorów czy przeróżne naczynia, grzebienie i wszelkiego rodzaju drobiazgi.

Nasi andyjscy alpinisci chwalili polski sprzęt specjalistyczny — wyposażenie Spółdzielni „Akademik”, „Centry” i „Cen-

po” z Poznania oraz „Unitry-Warel” z Warszawy z jej nie zawodnymi, lekkimi radiotelefonami, które ogromnie ułatwiały im życie w trudnych, bardzo trudnych niekiedy warunkach. Szczególnie pomocny był także polski „Star”. Mimo mniejszej niż mają tam tejsze samochody mocy silnika, sprostał trudnym zadaniom na szutrowych górskich drogach.

Nasz „Star” ustanowił rekord świata — mówi Leon Wawrzyniak — wjechał na wysokość 5200 m! Co prawda brak tlenu powoduje utratę mocy silnika, ale usterki udawało nam się zawsze usunąć. No i te świetne specjalne błotno-śniegowe opony Stomil!...

Wrócili zdrowi i cali osmałeni wiatrami oceanu, przemierzili i przepłynęli łącznie około 40 000 kilometrów. Wszędzie z nimi — na skwarnych płaszczyznach Peru i Boliwii, wśród groźnych śnieżnych burz na niebieskich szczytach Andów — była Aleksandra Hernik, lekarz medycyny, troskliwa i czujna opiekunka wyprawy.

Teraz czekamy na film dla poznańskiej Telewizji, który nakręcił Andrzej Lisiecki.

Notował: thn

Podczas biwaku na Huacashash — z prawej Andrzej Lisiecki, z lewej Jacek Gutowski. Fot. — A. Lisiecki



Europa kontynentem starców

Komisja Gospodarcza ONZ d.s. Europejskich opracowała studium demograficzne, które zostało opublikowane w poniedziałek w Genewie. Autorzy studium przewidują, że na przełomie wieku XX i XXI liczba starych ludzi w Europie będzie większa niż liczba ludzi w innych grupach wieku. Urodziny i zgony będą się utrzymywały mniej więcej na tym samym poziomie. Do końca XX stulecia przyrost naturalny może się ustabilizować na poziomie zerowym, czego nigdy dotychczas nie odnotowywano w dziejach rozwoju ludzkości.

Według ekspertów, grupa ludzi powyżej lat 60 do roku 2000 wzrosła o około 25 procent, w porównaniu z rokiem 1970. Liczba ludzi powyżej lat 75 podwoi się w porównaniu z danymi z roku 1970. W roku 1970 w Europie (bez Związku Radzieckiego) było — według autorów studium demograficznego — 76,445 mln mężczyzn i kobiet powyżej 60 lat.

Liczba dzieci od lat 5 do 14 będzie w Europie zachodniej w ciągu najbliższych 10-15 lat mniejsza niż obecnie. To samo można powiedzieć o mieszkańcach prawie wszystkich krajów europejskich w wieku produkcyjnym (od lat 15 do 59).

Studium demograficzne przewiduje, że w Austrii i RFN w ciągu najbliższych 5 lat odnotuje się ujemny przyrost naturalny. (PAP)

HUMOR I SATYRA



DOKTOR / CSRS

„HYDROBUDOWA-7”,
Kierownictwo Grupy Robót „POZNAN”
uprzejmie zawiadamia — że w dniach
od 8 lipca do 19 lipca 1975 roku
ZOSTAJE DLA RUCHU KOŁOWEGO
ZAMKNIĘTA ULICA MICKIEWICZA
na odcinku między ulicami
Poznańską i Krasińskiego.
Objazd w okresie prowadzenia robót bu-
dowlano-montażowych Magistrali ciepłej
kieruje się ulicami Kochanowskiego
i Roosevelta.
„HYDROBUDOWA-7”, uprzejmie prze-
prasza P. T. Użytkowników jezdni ulicy
Mickiewicza za powstałe utrudnienia.
4150-K1

Praca Nauka
Pracuję blacharzy - de-
karzy, praca na delega-
cji, warunki dobre. Zgło-
szenia: tel. 67-11-21.
16152g
Fryzjerka, fryzjer — po-
trzebni na stałe. 27 Gru-
dnia 4 m. 20. 16064g
Kobieta do samodzielnego
prowadzenia domu na go-
sposdarstwie rolnym, przyj-
mę. Zgłoszenia: Stary Ry-
nek 92 m. 2. 16059g
Kupno Sprzedaż
Kupię silnik elektryczny
1,1 KW, 220 V. Tel. 738-71,
godz. 19-20. 16167g

Meblarska Spółdzielnia Pracy
w Poznaniu,
ulica Żmigrodzka 37 (Junikowo)
PRZYJMIE CHŁOPCÓW
W NAUKĘ ZAWODU
stolarz meblowy.
Nauka rozpocznie się w dniu 1 września
1975 r. Warunkiem przyjęcia jest posia-
danie świadectwa ukończenia 8-klasowej
szkoły podstawowej. Wynagrodzenie, odzież
ochronna i inne świadczenia wg obowiąz-
ujących przepisów. — Nauka trwa 3 lata.
Zgłoszenia przyjmuje dział kadr przy ulicy
Żmigrodzkiej 37, telefon 67-37-72, 67-90-79.
2458-K1

Sprzedam Junaka, Po-
znań, Byczyńska 1a. 16136g
Okulary słuchowe, aparat
nowy — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16134g.
Sprzedam wózek głęboki.
Ul. Szmarzewskiego 28
m. 11. 16163g
Sprzedam dwurzędową ko-
paczkę do ziemniaków na
16-kach, w dobrym stan-
ie. Stefan Ratajczak, Po-
znań, ul. Fabianowo 44.
16160g
Okazyjnie sprzedam piec
akumulacyjny pokojowy.
Adres wskazać „Prasa” —
Grunwaldzka 10 dla 16075g

W dniu 4 lipca 1975 r. zmarł nasz długoletni
kierownik i przyjaciel
doc. dr hab. inż.
Kazimierz Ludwik SZYMAŃSKI
kierownik b. Katedry Napędów Elektrycznych
Politechniki Poznańskiej, kierownik Zakładu
Napędów Przemysłowych i Trakcyjnych, Insty-
tutu Elektrotechniki Przemysłowej Politechniki
Poznańskiej, członek wielu organizacji i towa-
rzystw naukowych, nauczyciel i wychowawca
licznych zastępów inżynierów i młodzieży stu-
denckiej.
Z głębokim żalem żegnamy naszego Profesora
PRACOWNICY
Zakładu Napędów Przemysłowych
i Trakcyjnych IEP-PP
16173g

Dnia 6 lipca 1975 r. zmarł po długiej i ciężkiej
chorobie, przeżywszy lat 50
inż. JÓZEF WIECZOREK
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11.45
na cmentarzu junikowskim,
o czym zawiadamia pogrążona
w głębokim smutku
żona z synami i rodziną.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
16155g

Dnia 5 lipca 1975 r. zmarła po długich cierpie-
niach, opatrzona Sakramentami św., moja ko-
chana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy
lat 71, śp.
CECYLIA LEWANDOWSKA
księgowa
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11
na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
16118g

Dnia 6 lipca 1975 r. zmarł po pracowitym ży-
ciu nasz najdroższy mąż, ukochany i troskliwy
ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, przeży-
wszy 67 lat
BOLESŁAW KOZŁOWSKI
lekarz weterynarii
Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godz.
nie 9.45 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
Leszno, Dzierżyńskiego 58 m. 6. 16123g

P. P. POLMOZBYT W POZNANIU
ulica Gorysława nr 9
uprzejmie informuje P. T. Klientów, że
posiada do natychmiastowej odsprzedaży
OGRANICZONĄ ILOŚĆ
PEŁNOSPRAWNYCH
POJAZDÓW JEDNOŚLADOWYCH
po obniżonej cenie.
1. WSK W2 - 175 — cena do 13.000 zł
2. Jawa 90 — cena w granicach od 7.000 — 9.200
3. Pegaz 700 — cena w granicach od 2.940 — 3.900
4. Komar — cena do 4.030 zł
5. Babetta — cena do 3.250 zł
6. Wózek inwalidzki
Piccolo Duo — cena do 17.174 zł
Pojazdy wymienione w pozycjach od 1
do 5 można nabywać na warunkach rata-
nych.
Szczegółowej informacji w powyższej
sprawie udzieli Dział Sprzedaży naszego
przedsiębiorstwa, nr tel. 734-81 w. 55.
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW
I PRZYJEMNEJ JAZDY!
2412-K1

Kupię Fiat 126p oraz
ciężarówkę Ursus. Podać ce-
nę — Jerzy Urbański,
42-680 Strzybnica, ul. 20-
lecia 15. 16047g
Sprzedam Moskwicę 412.
w bardzo dobrym stanie.
Zgłoszenia: tel. 553-31 lub
oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16121g.

Lokale
Zamienię M-6 — na mie-
szkanie w starym budow-
nictwie, ponad 100 m², c.
o., telefon, I piętro. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 16132g.

Mieszkanie stare budowni-
ctwo dwa pokoje, kuch-
nia, łazienka, piec aku-
mulacyjny, 3 piętro 50 m²,
okolica Rynku Jeżyckiego
— zamienię na pokój
z kuchnią lub kawalerkę,
nowe budownictwo, do II
piętra. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
17461gpr.

Kłódzko — samodzielne
mieszkanie 2 pokoje z ku-
chnią, łazienką, telefonem
— zamienię na mieszka-
nie samodzielne w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 16231g.

Kupię mieszkanie M-3 lub
M-4 w Poznaniu, dzielni-
ca Grunwald lub Łazarz.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 816p.

Gnieźno! Zamienię 3 po-
koje z kuchnią, I piętro,
stare budownictwo — na
równorządne lub 2 duże
pokoje w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 16119g.

Mieszkanie w nowym bu-
downictwie M-4 w Kaliszu
— zamienię na podobne
w Poznaniu. Wojciech
Hypki, Kalisz, Zubrzy-
ckiego 21 m. 23. 16122g

W dniu 4 lipca 1975 r. zmarł członek Związku
Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu, nie-
odżałowany kolega
IGNACY NAPIEKEK
artysta - malarz
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lipca 1975 r.
o godz. 15 w Rogoźnie.
Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ-
czucia składa
Zarząd Okręgu ZPAP w Poznaniu. 16107g

W dniu 5 lipca 1975 r. po krótkich i ciężkich
cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św.,
w 81 roku życia nasz ukochany ojciec, brat, teść
i dziadek, śp.
ROMAN MĄDRAWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm.
o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Kilińskiego 5 m. 11. 16128g

W dniu 5 lipca 1975 r. zakończył nagle swój
pracowity i pełen poświęcenia żywot, na-
maszczony Olejami św., nasz ukochany tatuś,
teść i najtroskliwszy dziadek, przeżywszy lat
70, śp.
JERZY URBAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
córką, zięć i wnuczki
Staszica 21,
dawniej Dzierżyńskiego 44. 16112g

W dniu 5 lipca 1975 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach w wieku 83 lat, nasz naj-
droższy brat, szwagier i wujek, śp.
STANISŁAW BAUM
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski, Medalem 10-lecia PRL.
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 16
w Zaniemyślu.
W smutku pogrążona
RODZINA
Zaniemyśl, ul. Poznańska 37. 16111g

W dniu 6 lipca 1975 r. zmarł po długotrwałej cho-
robie, opatrzona Sakramentami św.,
przeżywszy lat 76, nasza najukochańsza żona,
matka, siostra, babcia, przeżywszy
lat 71, śp.
ANNA DYBCZYŃSKA
z domu Piórkarska
Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 8 bm.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina
Ul. Sowińskiego 20. 16137g

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ
„PREDOM - ORG”
w Poznaniu, ulica Wyspiańskiego nr 15a,
telefon nr 600-21
ZŁECI WYKONANIE
jednostkom gospodarki uspołecznionej,
wzgl. nieuspołecznionej prac w zakresie:
TOCZENIA I FREZOWANIA
kół zębatych i innych części
do maszyn biurowych.
Informacji udzieli Szef Produkcji ZTB
— telefon 600-21, wewn. 26.
2625-M1

Różne
Poszukuję świadków wy-
padku na pięciogórczyń-
skiej w dniu 18. XII 1974
r. Młody pan w ciemnych
okularach, starsza pani
w futrze karakulowym,
którzy udzielili mi pomo-
cy, gdy wisiłam na stop-
niu tramwaju lub inne
osoby, które widziały ten
wypadek, proszone są o
skontaktowanie się ze
mną, Górczyn, za wiaduk-
tem, Krzywińska 10.
17852g
Podłogi sosnowe, stopnie
do schodów oraz boki
(wagi) z drewna dębowe
go lub jesionowego w/g
zycznych rozmiarów, dla
gości i grubości wykonu
je na zamówienie — War-
szat Stolarski, Edmund
Metzler, Kaszczor, koło
Wolsztyna, tel. 84. 790p
Usługi malarskie. Telefon
67-43-48. 14676g
Orzechom — barwne
przeźroczyste wywołuje
w terminie do 4 dni. Zakład
Fotograficzny, Jan Kole-
cki, Ratajczaka 36 (na ro-
żku Czerwonej Armii).
15446g

Pracownicy poszukiwani
Poznański Kombinat Budowlany — zatrudni
zaraz na terenie Poznania
pracowników w zawodach budowlanych
na budowach oraz w zakładzie prefabry-
katów wielkopłytowych.
Nadto zatrudni
pracowników niewykwalifikowanych, któ-
rym umożliwi przyuczenie do zawodu ope-
ratora betoniarza i montażysty konstrukcji
żelbetowych.
Pracownikom zamieszkującym w miejscowościach
zakwaterowanie w własnych hotelach robotni-
czych oraz możliwość korzystania ze stołówki
zakładowej.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie.
Warunki pracy i płacy do omówienia w
dziale zatrudnienia i szkolenia PKB, ul. Sza-
rzych Szeregów 23, 60-420 Poznań — telefon
69-02-11. 3902-K1

**Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Tel-
kom-Teletra” w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/73,**
zatrudnią zaraz:
— ślusarzy,
— telemonterów,
— kobiety do przyuczenia na nawijarki
(do lat 30).
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
dla przemysłu metalowego w systemie bezpo-
datkowym. 3782-K1

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Prze-
mysłowych — zatrudni zaraz:**
— monterów, spawaczy, izolatorów,
— operatorów żurawi, dźwigów i spychaczy.
Praca w Poznaniu i w terenie.
Warunki pracy i płacy do omówienia w dzia-
le spraw pracowniczych Poznańskiego Przed-
siębiorstwa Instalacji Przemysłowych — Po-
znań, ul. Fr. Daniellaka 2 (pierwsza ulica w
prawo za wiaduktem górczyńskim). 3792-K1

W dniu 6 lipca 1975 r. nieoczekiwanie odszedł
od nas na zawsze mój ukochany mąż, tro-
skiły tatuś, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.
WŁADYSŁAW JASIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
Ul. Ratajczaka 14. 16169g

Dnia 6 lipca 1975 r. zmarła po długotrwałej
chorobie przeżywszy lat 72 nasza kochana
mama, teściowa i babunia, śp.
MONIKA BABIAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
16186g

W dniu 6 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., po pełnym ofiarnej pracy
życiu, nasz najlepszy, najtroskliwszy, najuko-
chańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy
lat 71, śp.
CZESŁAW SOBKOWIAK
rolnik
Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o go-
dzinie 10.30 z domu żałoby w Świeżkach Wielkich.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
16167g

Dnia 5 lipca 1975 r. po długotrwałej cho-
robie zmarła, opatrzona Sakramentami św.,
przeżywszy lat 76, nasza najukochańsza żona,
matka, siostra, babcia, teściowa i ciocia
ANNA DYBCZYŃSKA
z domu Piórkarska
Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 8 bm.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina
Ul. Sowińskiego 20. 16137g

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
P. K. P.
Oddział Budynków z siedzibą w Poznaniu
i PKP Rejon Budynków Chodzież, Gnieźno,
Konin, Piła, Wągrowiec
OGLASZA NABÓR UCZNIÓW
na 2-letnią naukę zawodu
w specjalnościach budowlanych:
— MURARZ,
— DEKARZ,
— BLACHARZ,
— CIEŚLA,
— STOLARZ,
— MALARZ.

Zajęcia praktyczne odbywają się w war-
sztatach 3 razy w tygodniu, poszczegól-
nych Rejonów Budynków, zajęcia teore-
tyczne w Zasadniczych Szkołach Zawodo-
wych Doksztalujących.
W okresie nauki uczniowie otrzymują wy-
nagrodzenie wg stawek obowiązujących
na PKP:
— w I roku nauki zawodu 300,— zł mies.
— w II roku nauki zawodu 450,— zł mies.
oraz świadczenia kolejowe:
— węgiel lub ekwiwalent pieniężny,
— umundurowanie,
— odzież ochronną i roboczą,
— legitymację służbową uprawniającą do
zniżki na przejazdy kolejną 80 proc.,
— 12 biletów wolnego przejazdu w ciągu
roku, w tym 3 bilety na pociągi pospie-
szone,
— bilety bezpłatne na dojazd do pracy
i szkoły,
— bezpłatna opieka lekarska.
Okres nauki jest wliczany do stażu pra-
cy na PKP. Po ukończeniu nauki zapewnia
się pracę na PKP. Absolwenci mogą ubie-
gać się o przyjęcie do Technikum dla Pra-
cujących.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmu-
je codziennie od godz. 8 do 14 PKP Oddział
Budynków, ul. Kolejowa 4, kod 60-715 Po-
znań oraz jednostki liniowe: PKP Rejon
Budynków I kl. Chodzież, Gnieźno, Konin,
Piła, Wągrowiec.
2646-K1

**Cukrownia „Gnieźno” w Gnieźnie, ul. Wrze-
sińska 28, zatrudni na okres kampanii przero-
bu i odbioru buraków cukrowych od 10 wrześ-
nia 1975 r.**
— robotników (mężczyzn i kobiety)
— pracowników na stanowiska:
— kontystów
— wagowych
— procentmistrzów
do pracy w cukrowni oraz w terenowych
punktach skupu w: Lednogórze, Pierzyskach,
Oborze, Zdziechowice, Dębicy, Rybnie, Gnie-
źno — Las, Września i w Otoczynie.
Wnioski na stanowiska pracowników umy-
ślowych, wraz z życiorysem, prosimy kierować
do dnia 30 lipca 1975 roku — pod adresem —
Cukrownia „Gnieźno” w Gnieźnie, ul. Wrze-
sińska 28 Dział Spraw Pracowniczych. 1505-K2

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu,
ul. Dąbrowskiego 97 E — zatrudni natychmiast
inwalidów posiadających II i III grupę na
stanowiska nawijaczy cewek i kaletników.
Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr,
od godz. 8—11.
Płaca wg. układu zbiorowego. 3381-K1

Spółdzielnia Rzemieślnicza Zdunów i Usług
Budowlanych — Poznań, ul. Drzewna 29a —
zatrudni zaraz
zastępcę głównego księgowego.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Kadr — tel. 33-35-62. 3738-K1

Dnia 6 lipca 1975 r. zmarła moja ukochana ma-
tka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 79
MARTA HAJDASZ
z domu Hajdasz
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o go-
dzinie 16.30 na cmentarzu w Żabikowie.
RODZINA
16169g

Dnia 7 lipca 1975 r. zmarł nagle nasz drogi oj-
ciec i mąż, przeżywszy 62 lata
SEWERYN WOYDA
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.
Żona z córką
Ul. Jackowskiego 19 m. 8. 16200g

Dnia 5 lipca 1975 r. zmarła nasza ukochana
mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 65
ANASTAZJA SZYMKOWIAK
z domu Olejniczak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim,
o czym zawiadamiają
córką i syn z rodziną
Ul. Poznańska 36 m. 8. 16142g

Dnia 5 lipca 1975 r. zakończył swoje praco-
wite życie, w wieku 82 lat najdroższy mąż,
ukochany tatuś, brat, szwagier, teść i dziadek
EDWARD NOWACZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
żona z rodziną
Ul. Lodowa 5 m. 16. 16118g

NOWY — g. 19 „Szkoła błaznów”. AKTORA i LALKI — g. 10 „Ty gryszek”; pozostałe teatry nieczynne.

KDF MUZA — g. 12.30, 15.30 „El Dorado” (USA b.o.) g. 18, 20.15 „Zeznania komisarza policji przed Prokuratorem Republiki” (wł. 18 l.). KDF PAŁACOWE — g. 15.30 „Dzielną szeryfą Lucky Luke” (belg.-fr. b.o.) g. 17.30, 20 „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.). APOLLO — g. 15, 17.15 „Ważni” (USA 15 l.) g. 19.30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.). BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.). GRUNWALD — 17, 19 „Granice miłości” (węg. 15 l.). GWIAZDA — g. 16, 18 „Francuski lalek” (USA 15 l.) g. 20 „Isadora” (ang. 15 l.). KOSMOS — g. 20 „Piękność dnia” (Pozegnanie z filmem — fr. 18 l.). MALTA — g. 16, 18, 20 „Heca” (RFN 15 l.). MINIATURA — nieczynne. OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „Bri tannic w niebezpieczeństwie” (ang. 15 l.). OSIEDLE — g. 16, 19 „Babie lato” (bułg. b.o.). PANCRNIK — g. 17, 19.30 „Dziwczyna jak iskry” (węg. 15 l.). PRZYJAŻŃ — nieczynne. RIALTO — g. 10, 12.14, 16, 18, 20 „Bądź z nim szczęśliwa” (radz. b.o.). OSIEDLE — g. 15, 17, 19.30 „Jere my” (USA 15 l.). SCALA — g. 16, 19.15 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.). TĘCZA — g. 17, 19 „Życie razem” (fr. 18 l.). WARTA — g. 10, 14, 16 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.) g. 12, 18, 20.15 „Klute” (USA 18 l.). WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne. WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Joe Kidd” (USA 15 l.). WRZOS (Lubon) — g. 18 „Nie uniknieś przeznaczenia” (fr. 15 l.). WRZOS (Mosina) — nieczynne. FOTOPLASTIKON — nieczynny.

OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

SZPITAL: interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krysiewicza 7; okulistyka — ul. Długa 1/2; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu i po rądy lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999. Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31, Osiedle Plastowskie 15, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30. Podstacja Położniczo-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 219 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 989 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę al Marcinkowskiego — dyżurni: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżynskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-Fecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę). Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

PROGRAM I: 6.10 Takty i minuty; 6.35 Takty i minuty; 7.17 Takty i minuty; 7.40 Propozycje do li sty Przebojów; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy”; 8.35 Olsztyński koncert rozrywkowy; 9.05 Wakacje z przebojami; 9.30 Radio Praga prezentuje; 9.45 Rytmy barwy, nastroje; 10. Lato z Radiem; 12.25 Śpiewa U. Sipińska; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13. Górska śpiewanka, górska muzyka; 13.15 Kluby rol nika, rolnikom; 13.35 Ignacy Pade rewski — Fantazja Polska op. 19 na fortepian i orkiestrę; 14.16 Eu ropejskie tańce ludowe; 14.30 Lato z muzyką; 15.10 Tańce kompozy torów polskich; 15.35 Dyskoteka; 16.11 Rytmy Ameryki Południowej; 16.35 Melodie z Kraju Rad; 17 Ra diokurier — aud. inform. Studia Młodych; 17.20 Rytmostop — aud. W. Poeranicznego; 17.40 Z kolo brzeskiego Amfiteatru; 18 Transm. Międzynarodowego Trójmieczu Lekkoatletycznego Polska — Stany Zjednoczone — Czechosłowacja; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Ba lada na instrumenty; 20.25 Fono serwis; 21.05 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowe go; 21.18 Wieczorny Koncert Zyczeń Miłośników Muzyki Poważnej w opr. Zaleskiego; 22.15 Mini recital K. Prońko; 22.30 Zapomnia na Kulturę; 22.45 Na hawajskich gitarach; 23.10 Jam session — aud. R. Waschko.

Dobre drogi potrzebne wszędzie

Po kilku minutach rozmowy z naczelnym inżynierem, I zastępcą dyrektora Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych — Romanem Kaczmarskim, zaczęłam się krepować. Co chwila dzwoni telefon, inżynier przeprasza i wychodzi. Zdaje mi się, że przybyłem nie w porę. Szybko jednak się uspokajam, bowiem tak jest tu zawsze. Tu zbiegają się informacje i waga decyzji dotyczącej placów budowy PPRD. A rozrzucone one są nie tylko na obszarze kilku województw, ale i poza granicami kraju — w Czechosłowacji, a nawet w Libii, na afrykańskim brzegu Morza Śródziemnego.

TAKIE MAJĄ HOBBY

PPRD posiada kilka oddziałów: w Poznaniu, Zabrzu, Kłodzku, Cieplicach Śląskich i Lubiniu. Prócz znanych powszechnie miejsc robót drogowych poznańskiego przedsiębiorstwa, takich jak trasa E-8 czy Trasa Katowicka, są dziesiątki innych. Ułożenie tych dróg w szeregu pozwoliłoby nam dojechać do Madrytu, może zresztą i dalej. A przy tym pracownicy PPRD mają — jak określa to inż. Kaczmarek — swoje hobby. Prawie zawsze podejmują się tego, czym jeszcze się nie zajmowano. W ciągu ponad 20 lat istnienia przedsiębiorstwa doświadczyła załoga okrzepła na budowlach dróg w Turoszowie i zespołach energetycznego Pątnów — Adamów — Konin, na brała wprawę na górskich te

renach do Szklarskiej Poręby, stadionie „Ślaskim”, Hucie im. Bieruta, przebudowie układu komunikacyjnego Częstochowy i in. Od Portu Szczecińskiego po Górny Śląsk można jeździć drogami pobudowanymi przez PPRD.

Prócz codziennych zadań, takich jak budowa Trasy Katowickiej, gdzie 1 maja oddano obejście drogowe Kórnik, a do końca roku brygady dotrą do granic Poznania, znacząc swój pobyt m. in. estakadą długości ponad pół kilometra, 6 wiadukami drogowymi, podziemnymi przejściami dla pieszych — załogę PPRD zawsze frapowało nowatorstwo.

ASFALTOWE DROGI POD ZIEMIĄ?

Obecnie część pracowników przedsiębiorstwa jest zaangażowana przy uszczelnianiu zbiornika wodnego elektrowni pompowo-szczytowej Porąbka — Żar. Olbrzymi, wydrążony w skałe zbiornik, z którego sztolniami spływać będzie woda, napędzająca turbinę, wyklada się ponad 30 centymetrowej grubości warstwą mi asfaltu, metodą stosowaną po raz pierwszy w kraju.

Poznańskie przedsiębiorstwo ma już za sobą niejedną taką eksperyment. Trzy lata temu pomysłu inż. Kaczmarska zaprezentował sowicie. W kopalni miedzi w Lubiniu, na głębokości 600—800 metrów wybudowano asfaltowe, podziemne drogi. Największą trudnością stanowiła niemożność przewożenia maszyn wytwarzających asfalt, dużego urządzenia, wydzielającego spore ilości spalin. Ale i na to znaleziono sposób — budując sporych rozmiarów wózki, służące za... termosy. W nich transportowano masę asfaltową.

Nie mogłem sobie w rozmowie z inż. Romanem Kaczmarskim odmówić pytania, po co w kopalni asfaltowe drogi, skoro istnieją taśmociągi, pojazdy szynowe itp? Okazuje się, iż w lubińskiej kopalni wykorzystywane są pojazdy o gigantycznych oponach. Jedna taka opona kosztuje prawie tyle co Fiat 126p. Na skalistym podłożu niszczyły się one bardzo szybko.

Pomysł o którym powyżej nie jest jedynym jaki zrodziła techniczna myśl w PPRD. Od 1963 roku trzykrotnie drugie i aż 8 razy pierwsze miejsce zajęli w branżowym konkursie zawodnictwie wynalazcy i racjonalizatorzy z poznańskiego

drogówki. Tylko w ubiegłym roku ich pomysły przyniosły 21 milionów złotych oszczędności.

ZAGRANICZNI KONTRAHENCI

Niemalą pozycję w tece zamówień PPRD zajmują prace wykonywane poza granicami kraju. Znana tam jest solidność poznańskich drogowców, których praca przy odbiorze technicznym zawsze uzyskuje stopień celujący.

Roboty na terenie Czechosłowacji nie należą do łatwych. Budowany obecnie odcinek drogi z Vrchlabi do Spindlerowego Młyna powstał 1000 metrów ponad poziomem morza, przy stałym ruchu pojazdów, których liczba np. w soboty przekracza kilka tysięcy. W takich warunkach, po zamknięciu niewielkich od cinków, dokonuje się odstrzałów skał, budowy betonowych umocnień, przepustów i mostów. Umowy zagraniczne są bardzo ważnym sprawdzianem dla przedsiębiorstwa, pozwalają również na wypracowanie dewiz, za które kupuje się pół niej potrzebny przedsiębiorstwu, wysokospecjalistyczny sprzęt. Podobnie ma się rzecz w dalekiej Libii, gdzie w okolicach Barki, niedaleko Benghazy poznańscy drogowcy budują blisko 450 kilometrów dróg przez pustynię.

W krótkiej migawce o Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych zawarliśmy je dynie nikły obraz tego, co ono wykonuje. A roboty będzie przybywać, nie tylko dlatego, że chcemy jeździć szybciej i lepiej, ale również dlatego, że jakość wykonywanej w PPRD pracy, znana jest daleko poza granicami naszego kraju.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego zawiadamia, że w lipcu warto obejrzeć następujące przedstawienia, cieszące się wciąż niesłabnącą frekwencją: „Szkoła błaznów” — M. de Ghelderode w reżyserii Conrada Drzewieckiego (8 — 11 bm.), „Skiz” — G. Zapolskiej w reżyserii Izabelli Cywińskiej 12, 13 i 18 — 23 bm.). Polecamy i serdecznie zapraszamy. (na)

W Zakładach Azotowych w Kędzierzynie, odbyła się ostatnio narada aktywu resortu chemicznego, podczas której dokonano podsumowania współzawodnictwa za I-lse półrocze 1975 roku m. in. w dziedzinie powszechnej samoobrony. Najlepszym okazał się ponownie Zakład Oddział Samoobrony Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu. (na)

Wraz z nawrotem upalnego lata nasze panie wydatnie przedłużyły kreacje. Czy jest to aby skuteczny sposób przeciwdziałania spiekocie? Ach, ta moda...! (woj)

Poznańska „Estrada” odwołała za pośrednictwem prasę — z przyczyn od siebie niezależ

● Gdy na Starym Rynku odbywają się koncerty, głośniki włącza się na cały regulator, nie mamy chwili ciszy. O wypoczynku w własnym mieszkaniu nie ma mowy. Na domiar złego mieszkani nasze toną w światłach reflektorów, zastony nie pomagają. Wstajemy rano zmęczeni, niezdolni do pracy — piszą mieszkańcy. ● W Parku Kaspzaka nadal nie wszędzie rosną kwiaty — przekonano w kilku miejscach ziemię i nawet nie posiano trawy. Teren wokół piaskownicy i wejścia do Pal miarni wymaga uporządkowania, w stawku brudna woda na brzegu są ślady nawet smoly. Blaski z napisami na drzewach rdzewieją, odpada farba. Duży bałagan panuje wokół kiosku przy wejściu od strony Matejki — sygnalizują czytelnicy. ● Mam zapłaconą prenumeratę do końca br. Od dwóch tygodni nie otrzymuję „Głosu”. Moje interwenie w Urzędzie Poczтовым nie pomagają — pisze Kazimierz Cier niański z ul. Matopolskiej 8. Natomiast Gabriela Skowrońska z ul. Głogowskiej 47a otrzymuje „Głos” w „kratkę”. Jeden lub dwa egzemplarze w tygodniu. ● Na Osiedlu USO przy wieżowcu zepuły jest telefon. Od dwóch miesięcy nieczynny jest automat przy skrzyżowaniu Obornickiej z Słowiańska. Uszkodzony jest również telefon w wejściu budynku obok Urzędu Poczтового przy ul. Nad Wierzbakiem. ● Stanowczo za mało ławek ustawiono na ul. Strzeleckiej (narożnik Dzierżynskiego) przy kawiarni „Santos” — sygnalizują czytelnicy, prosząc o więcej ławek.

nych — zapowiadane koncerty laureatów festiwalu w San Remo. Tymczasem duże afisze w wielu poznańskich sklepach nadal zapraszają na tę imprezę. (res)

Na Osiedlu Jagiellońskim 32 (Rataje) otwarto nową filię biblioteki im. E. Raczyńskiego — dla dzieci. (na)

Od dłuższego czasu są kłopoty z nabyciem w poznańskich „pasmanteriach” zamków błyskawicznych. Zimą nie można było dostać zamków gruboziarnistych do swetrów, teraz bezskutecznie poszukujemy krótkich zamków w odpowiednich kolorach do sukienek. (gra)

W opinii przyjezdnych z całej Polski Poznań cieszy się opinią jednego z najczystszych miast. Ale dbajmy o to, aby tenomy nie stracił... Ostatnio w godzinach wieczornych odcienie ulicy Czerwonej Armii od Ratajczaka do al. Marcinkowskiego przypominał upstrzone papierzskami śmietniko. (woj)

Zdajemy sobie sprawę z ograniczonej wydajności urządzeń chłodniczych zainstalowanych w lokalach gastronomicznych. Ale np. „Pepsi-Cola” jest napojem, który aby nadawał się do picia musi być podawany w temperaturze poniżej +10°C. Tymczasem w „Arkadii” wypicie można „Pepsi” prawie podgrzaną. (woj)

Sygnalizatory czytelników

pomagają — pisze Kazimierz Cier niański z ul. Matopolskiej 8. Natomiast Gabriela Skowrońska z ul. Głogowskiej 47a otrzymuje „Głos” w „kratkę”. Jeden lub dwa egzemplarze w tygodniu. ● Na Osiedlu USO przy wieżowcu zepuły jest telefon. Od dwóch miesięcy nieczynny jest automat przy skrzyżowaniu Obornickiej z Słowiańska. Uszkodzony jest również telefon w wejściu budynku obok Urzędu Poczтового przy ul. Nad Wierzbakiem. ● Stanowczo za mało ławek ustawiono na ul. Strzeleckiej (narożnik Dzierżynskiego) przy kawiarni „Santos” — sygnalizują czytelnicy, prosząc o więcej ławek.

Do wody — z rozwagą

Przykład pierwszy:

26 maja na jezioro wypływa trzech mężczyzn. Płyną na rowerze wodnym wypożyczonym bez wiedzy kierownika ośrodka. 400 m od przystani rower dostaje się w szuwary, a pasażerowie wpadają do wody. Jednego z nich nie udało się już uratować. Wszyscy byli pod działaniem alkoholu.

Przykład drugi:

Nad brzegiem Warty bawi się piłką małe dziecko. Nikogo z dorosłych nie ma w pobliżu. Kilka kroków w pogoń za piłką i dziecko znajduje się w wodzie. Nigdy już więcej piłką bawić się nie będzie...

Robi się coraz cieplej, korzystamy z urlopów i sobotnio-niedzielnym weekendów, udając się całymi rodzinami nad wodę. Głowa przy głowie na plaży, ciało obok ciała w wodzie — to co

dzienny obrazek znad jezior, pływalni, basenów. Jakże często jednak w sposób nadszycząj lekko myślny korzystamy z kąpeli i ochłody. A final?

Por. Roman Bielecki z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu:

W porównaniu z ubiegłym rokiem zanotowaliśmy dotychczas duży wzrost liczby utonięć. Przeważająca większość wypadków śmiertelnych dotyczy osób nieletnich lub pozostających — w chwili korzystania z uciech wodnych — pod wpływem alkoholu. W sezonie letnim na jeziorach znajduje się więcej sprzętu patrolowego i doświadczonych pracowników MO. Zamierzamy również wysłać patrol na jeziora najbardziej popularne wśród turystów. Ale wszystko to nie pomoże, jeżeli ludzie sami nie będą uważać na siebie.

Postać starszego sierżanta MO Jana Filipa dobrze jest znana wszystkim czasowicowom odwiedzającym podpoznańskie Jezioro Kierskie. Od 8 lat pływa po jeziorze swoją milicijną motorówką, a w ubiegłym roku dzięki jego skutecznym interwencjom uratowało się 17 osób.

— Od wielu lat — mówi J. Filip — obserwuję bagatelizującą groźny żywioł, jakim jest woda posta wę ludzi. Wypływają oni na materacach bardzo daleko od brzegu, wykonując na nich jak i na innym pływającym sprzęcie zaiste akrobatyczne harce. Bardzo często rodzice, chcąc uwolnić się na jakiś czas od swoich kilku czy kilkunastoletnich pociech pozwalają im wypłynąć na wodę i przestają się nimi interesować. A skutki wypływania dzieci bez

opieki dorosłych (która jest konieczna do lat 14) i bez kamizelki ratunkowych bywają opłakane. Znacznie utrudnia nam pracę duża liczba tzw. dzikich plaż i kąpielisk bez ratowników. Także kluby żeglarskie winny być dokład nie zorientowane, jakich to adeptów sztuki żeglowania — niejednokrotnie nie umiejących pływać — wypuszczają na swoim sprzęcie na wodę.

Do kąpiących się przemawiają tylko wysokie mandaty, a nie potrafią oni zrozumieć, że skierowana pod ich adresem uwaga, czy polecenie — to troska o ich życie.

Dr Jerzy Garstka, adiunkt Zakładu Anestezjologii Akademii Medycznej w Poznaniu, konsultant Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w zakresie udzielania pierwszej pomocy w miejscu wypadku: Już po 3-4 minutach po przenarwieniu krążenia następują nieodwracalne zmiany w mózgu. Dlatego najważniejszym elementem w postępowaniu ratowniczym jest pośpiech. Walka z czasem, temperatura wody, wyczerpanie fizyczne danego człowieka, odporność jego organizmu — decydują o rezultacie udzielonej pomocy.

Najlepszy pływak nie uratuje się, gdy zatrzymanie się akcji jego serca nastąpi zbyt daleko od brzegu, a pomoc lekarska nie przybędzie na czas.

TADEUSZ GOLEŃIA

Tłok w basenach kąpielowych — na zdjęciu w Parku Kaspzowskim — winien skłonić do zachowania szczególnej ostrożności. Fot. — K. Przyhodźki

